Nr. 289. Kraków, Niedziela 15 Grudnia 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 8.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „N. Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „N. Reformy". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel J. Bajora przy ulicy Grodzkiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnem drobnym po 30 ct. za każdy raz. Ogłoszenia do „Reformy" (prospekta, cyrkularne ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — W Tarnowie Agencya dzienników Józefa Pisza; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu B. Doskoski i Spółka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gileczko; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 14 grudnia.

Częstsze i wcześniejsze niż dawniej sprawozdania z czynności Koła polskiego w Wiedniu, nadsyła obecnie dziennikom komisya redakcyjna Koła. Zasługuje to na szczere uznanie, jest bowiem niewątpliwie interesem zarówno kraju jak i jego poselstwa, aby opinia publiczna szybko była z autentycznego źródła informowaną o czynnościach tegoż poselstwa.

Pierwsze relacye, jakieśmy z obrad Koła otrzymali, są dosyć pocieszające dla nas, którzy pragnęlibyśmy szczerze, aby znikły wszelkie powody niezadowolenia kraju z czynności wiedeńskiego naszego poselstwa, aby usunięto wszystko, co może wywołać „rozstrój" pomiędzy krajem, a jego w Radzie państwa reprezentacyą. Jeżeli zaś nazywamy te relacye dosyć pocieszającemi, to odnosimy to miłe wrażenie naprzód do tego, iż widzimy w Kole pewną bardzo pożądaną ruchliwość, a powtóre, że widocznem jest dążenie do ścisłego wykonania programu „solidarności Koła polskiego w Wiedniu z Sejmem krajowym". Koło zaraz na pierwszych swych posiedzeniach wzięło pod obrady sprawy, które były w Sejmie poruszone, a które — ze względów kompetencyjnych — inaczej jak tylko wezwaniem do rządu załatwić się nie dały. W ten sposób akcya, rozpoczęta w Sejmie, może być dalej prowadzona w Wiedniu; to, co Sejm jako życzenia kraju postawił, może być z większym jeszcze naciskiem postawione wobec ministerstwa jako postulat stronnictwa parlamentarnego, mogącego w chwilach krytycznych o losie ministerstwa rozstrzygać; w ten sposób może rząd raz przecie być doprowadzonym do przekonania, że zadowolenie kraju nie może być dlań rzeczą obojętną, i że nie można się *„durchfretten"* pomimo niezadowolenia kraju naszego, ponieważ wiedeńska reprezentacya nasza czuje się solidarną z Sejmem, w którym zawsze usposobienie kraju, jego zadowolenie lub niezadowolenie bezpośredni znajduje wyraz. Życzyć tylko należy, ażeby Koło polskie wytrwało konsekwentnie na tej drodze popierania wobec rządu sejmowych uchwał i żeby w tem popieraniu znalazło ton tej stanowczości, jaka jest konieczną, jeżeli się ma uzyskać od rządu inne, niż dotąd, zachowanie się wobec potrzeb kraju, przez sto lat tak bardzo zaniedbanego.

Oprócz spraw, w Sejmie poruszonych, zajęło się Koło z własnej inicyatywy sprawą dalszej pomocy dla ludności dotkniętej tegorocznym nieurodzajem, a przedewszystkiem brakiem paszy i grożącym skutkiem tego zupełnym upadkiem stanu inwentarza. O sprawie tej i koniecznej skutkiem tego dodatkowej sesyi sejmowej, osobno pisać będziemy — tutaj zaznaczając tylko, iż skoro się okazało, jak niedostateczną jest świeżo przez rząd udzielona, a ze skarbu krajowego wzmocniona jeszcze pomoc, Koło polskie w Wiedniu nie byłoby spełniło swego obowiązku, gdyby tej sprawy nie było poruszyło. A jak Koło, tak z pewnością i kraj cały bardzo przykro będzie dotknięty odpornem stanowiskiem, zajętem przez ministra skarbu dra Dunajewskiego wobec wiążącego się z tą sprawą żądania zniżenia ceny soli do połowy w tych powiatach, które są klęską nieurodzaju i braku paszy dotknięte. Zasłanianie się ugodą węgierską nie wytrzymuje najlżejszej krytyki — żadna bowiem ugoda nie zabrania, zabraniać nie może rządowi, żeby przyniósł ulgę głodnej ludności, zagrożonej tem, iż skutkiem braku inwentarza jej gospodarstwa rolne zupełnie upadną.

Jeżeli jednak z uznaniem wspominamy o pierwszych krokach Koła, o ile one odnoszą się do wykonania uchwał sejmowych i do zwiększenia pomocy dla ludności, klęską nieurodzaju dotkniętej — to z drugiej znów strony nie możemy uwolnić się od bardzo poważnych obaw wywołanych sprawą, która dotąd jeszcze zupełnie co do swego przebiegu i wyniku nie jest wyjaśnioną. Mamy tu na myśli rokowania pomiędzy klubami prawicy. Daremnie starano się dotąd uchylić nieco tajemniczej zasłony, jaką te rokowania są pokryte — wiemy obecnie tylko tyle, iż nie są one jeszcze ukończone. Osią, około której one się obracają, jest sprawa szkolna, jest „reforma" szkoły w myśl wniosku Liechtensteina. Obawiamy się bardzo, żeby Koło nasze nie zechciało w tej sprawie poczynić daleko idących ustępstw, tem się zasłaniając, iż za ustępstwa te uzyska poparcie innych klubów prawicy dla szczegółowych życzeń naszego kraju, tudzież przedłużenie bytu tego ministerstwa, którego exystencya już doprawdy zaczyna być sama dla siebie celem a nie środkiem tylko do innych, wyższych celów. Jeżeliby Koło, idąc za impulsem niektórych swych członków, istotnie stanowisko takie zajęło, i w myśl tego zgodziło się na „reformę" szkolną w duchu wniosku Liechtensteina — byłby to jeden z najsmutniejszych faktów naszej współczesnej polityki. Tylekrotnie stanowisko nasze w tej sprawie wyjaśnialiśmy — tylekrotnie dowodziliśmy, że owa „reforma" byłaby dla kraju naszego najzgubniejszą — że powtarzać się dziś nie potrzebujemy. Koło polskie w Wiedniu wie doskonale, że większość kraju zajmuje w tej sprawie jedynie dla kraju naszego politycznie możliwe a praktycznie zdrowe stanowisko autonomii szkolnej i że za żadną cenę i pod żadnemi pozorami stanowiska tego opuszczać nie można. Niech się więc niczem łudzić nie daje, niech żadnym nie ulega pokusom, niech trwa wiernie przy zasadzie: szkoła ludowa dla kraju. *In hoc signo vinces*, wszelka inna droga wiedzie do rozstroju między krajem a reprezentacyą jego i do najszkodliwszych dla naszego szkolnictwa następstw.

Spółka udziałowa dla przemysłu naftowego.

Przemysł naftowy, szczególnie górniczy, mniej dystylarski, stoi u nas wysoko, ma rozmiary olbrzymie i warunki świetnego dalszego rozwoju. Atoli jak do każdego przemysłu, tak i do tego potrzeba kapitałów, gruntownej znajomości rzeczy, niezmordowanej pracy, a nadto wiary ryzykującej, bo ta gałęź przemysłu niema dotąd dokładnych podstaw teoryi naukowej, na którejby mogła się opierać, przeto musi z konieczności wiele ryzykować. Stąd to pochodzi, że jednym wiodło się i wiedzie bardzo dobrze, podczas gdy inni potracili olbrzymie sumy.

Ta naturalna niepewność warunków powodzenia, jak z jednej strony zachęcała do rezykowania sum znacznych w przedsiębiorstwa górnicze, i często narażała na straty, a często na olbrzymie zyski, tak z drugiej strony naprowadziła na oryginalną formę spekulacyi pieniężnej, tak, aby zryzykując się olbrzymich zysków zabezpieczyć się od straty wszystkiego od razu. Pozostały ciche spółki udziałowe, polegające na tem, że właściciel terenu naftowego, nim przystąpił do wiercenia studni, starał się znaleźć spólników drobnych, aby przy ich pomocy dowiercić się nafty. Robota szła więc na wspólne ryzyko. Jeżeli skończyło się pomyślnie, to wszyscy byli zadowoleni, jeżeli źle, wówczas straty rozłożone na mnóstwo udziałów, mniej były dotkliwe i nie odbierały ochoty do wzięcia udziału w nowem przedsiębiorstwie. Taki sposób operowania wyrobił się w Galicyi od dawna i rozpowszechnił wzdłuż całego ropodajnego Podkarpacia. Ktokolwiek z przedsiębiorców naftowych, którzy wyrobili sobie imię w kraju, przystępuje do wiercenia nowej studni, z łatwością znajduje spólników, zgłaszających się do udziału. Długa praktyka wyrobiła już stałą normę w tej mierze — na podstawie przeciętnych kosztów wywiercenia jednej studni do odpowiedniej głębokości, udział jeden wynosi 300 złr.

Obok takich udziałowych przedsiębiorstw próbowano u nas także akcyjnych — ale na niewielkie rozmiary, i właśnie dlatego tracono, bo gdy kapitał uzbierany zużyto na wiercenie, a nie dowiercono się nafty, wówczas cały kapitał marniał bezpowrotnie. Samoistne działanie bez pomocy cudzych kapitałów wyszło zupełnie z praktyki, bo wymaga wielkiego nakładu w gotówce, a nie daje pewności, — jest ryzykiem najwięcej niebezpiecznem.

Tego iście galicyjskiego sposobu rozdzielania ryzyka na wielką liczbę udziałów, nauczyli się u nas cudzoziemcy, i przychodząc z dość znacznemi kapitałami i rozdzielając je w formie udziałów na liczne studnie, wychodzą w całości bardzo dobrze i wywożą za granicę wielkie zarobione tu kapitały. Nadto trzeba dodać, że większi przedsiębiorcy starają się należeć nie tylko do kilku studzien w wielu stronach wierconych, ale posiadają własne maszyny wiertnicze, i pracują niemi bądź dla siebie, bądź dla innych, wreszcie są zwykle współwłaścicielami fabryk dystylujących. Przez taką kombinacyę starają się ile możności jak najwięcej wyrównać stratę wkładów w studnię „suchą".

Przemysł naftowy w Galicyi jest — jak wiadomo — czysto rodzimy. Na podstawie tego faktu możnaby przypuszczać, że cały jest w rękach polskich. Atoli tak nie jest. Nie zupełnie pewne, ale nadzwyczaj ponętne widoki wielkich zysków zwabiły do kraju mnóstwo obcych kapitalistów, i — nie można tego zaprzeczyć — ożywiły przemysł naftiarski w wszystkich kierunkach. Obcy przedsiębiorcy trzymają się solidarnie razem i nie brakuje im kredytu i kapitałów. Nasi są w gorszem położeniu, bo nie znajdują dość spólników swojskich z odpowiedniemi kapitałami. Czy dlatego że kapitałów niema? Bynajmniej! Czy dlatego, że nasi kapitaliści są trwożliwi i unikają wszelkiego ryzyka? Bynajmniej. Ostatnich mniej-więcej piętnaście lat wykazało, że Galicya posiada dużo kapitałów i że rezykuje szalenie; dowodem tego olbrzymie straty na Ostbahnach węgierskich, na spekulacyach w roku krachu, później na spekulacyach na giełdzie zbożowej i wiele innych.

Nie można przeto mówić, by kapitałów nie było, lub by panował wstręt do spekulacyi, ale niema znajomości rzeczy, lecz w miejsce tej znajomości jest ślepa wiara w obcy rozum, i obcą uczciwość na giełdzie wiedeńskiej, — a niema wiary w rozum i uczciwość swoich, operujących w kraju.

Otóż w celu obudzenia wiary w spekulacye, oparte na rodzimym przemyśle, mającym wszelkie warunki olbrzymiego rozrostu, — oraz w celu zachęcenia krajowych kapitałów do lokacyi w przemyśle naftowym — i zbierania zysków, jakie dotąd przeważnie obcym się dostawały, wreszcie dla ożywienia przemysłu samego środkami rodzimemi — ułożył br. Graeve, właściciel rozległych terenów naftowych i kilku studzien, projekt spółki, która ma zbierać kapitał, potrzebny dla brania udziałów w studniach naftowych. Założyciele takiej spółki udziałowej odbyli d. 10 b. m. naradę u hr. Skarbka. Na zgromadzeniu byli wszyscy reprezentanci miejscowych zakładów pieniężnych, a z przedsiębiorców naftiarskich br. Graeve i Szczepanowski.

Projektowana spółka nie ma zajmować się nabywaniem terenów naftowych lub wierceniem studzien, lecz tylko nabywać udziały w studniach, i tym sposobem zasilać przedsiębiorców kapitałami, a w konsekwencyi uczestniczyć w zyskach bez kłopotu administrowania — a z ryzykiem prawie żadnym. Spółka bowiem nie zwiąże się stale z żadnem przedsiębiorstwem, lecz wybierać będzie studnie w najrozmaitszych kopalniach i u różnych przedsiębiorców, tak aby mieć jak największe widoki zysku, a jak najmniejsze straty.

Prawdopodobieństwo straty w studniach suchych — zmniejsza się jeszcze przez należenie do wzajemnej asekuracyi między przedsiębiorcami.

Według pomysłu br. Gaevego bowiem ma powstać stowarzyszenie wzajemnej asekuracyi przedsiębiorców; każda studnia opłacać ma pewną kwotę asekuracyjną, za co ma prawo zwrotu kosztów, wyłożonych na studnie, które zawiodły.

Operacye spółki pomysłu br. Graevego w zastosowaniu do jego kopalń były następujące:

Ilość ropy, pozostająca dla przedsiębiorstwa w każdej studni po oddaniu ropy, przypadającej właścicielom gruntu (t. j. 5—15 prc. od przypływu brutto), dzieli się na 100 udziałów, z których 20 zatrzymuje p. Graeve, a 80 odstępuje spólnikom za opłatą 500 marek (300 złr.) od udziału w jednym szybie p. Graevemu a 100 marek od udziału (60 złr.) towarzystwu wzajemnej asekuracyi szybów, specyalnie na ten cel utworzonemu.

P. Graeve zaś bierze na siebie następujące zobowiązania:

a) wywiercić studnię do opłacającej się ropy lub do 300 metrów, biorąc na siebie powtórne wywiercenie studni zepsutych lub zagwożdżonych;

b) zapłacić ze swojej strony 4000 marek (2400 złr.) do Towarzystwa wzajemnej asekuracyi na rzecz spólników udziałowych, bo jego 20 udziałów nie korzystają z asekuracyi, chyba gdyby kapitał rezerwowy doszedł do wysokości 3 milionów marek;

c) wykupić swoim kosztem na rzecz Towarzystwa wzaj. asek. co najmniej 5 prc. brutto od właścicieli gruntu lub też odstąpić ze swoich 20 udziałów odpowiednią część na rzecz tego Towarzystwa;

d) pompować studnie za zwrotem 80 prc. własnych kosztów, pomp, rur i rezerwoarów i podobnym zwrotem kosztów pompowania, wynoszących dotychczas około 1 i pół złr. dziennie od szybu i uskuteczniać transport ropy do stacyi kolejowej lub destylarni za zwrotem kosztów efektywnie poniesionych;

e) w razie urządzenia ropociągów odstąpić cały zysk tychże, t. j. różnicę pomiędzy transportem kołowym ropy w beczkach a kosztem pompowania ropociągiem, Towarzystwu wzajemnej asekuracyi;

f) utrzymywać swoim kosztem ogólną administracyę całego przedsiębiorstwa przez cały czas eksploatacyi.

W celu przedstawienia doniosłości praktycznej tych wszystkich postanowień najlepiej wziąć praktyczny przykład pewnej studni, opłacającej 10 prc. ropy właścicielom, z której zatem 90 prc. dzieliłoby się na 100 udziałów w myśl postanowień wyłuszczonych.

Ropa uzyskana rozdzieliłaby się w następujący sposób: 10 prc. dla właścicieli gruntu, 5 prc. odstąpione przez p. Graevego na rzecz Towarzystwa asekuracyjnego, 13 prc. resztujący udział p. Graevego t. j. 20 prc. od 90 prc. mniej 5 prc. oddanych Towarzystwu asekuracyjnemu. — Udział ten reprezentuje jego wynagrodzenie za ogólną administracyę i odpowiedzialności przyjęte przez niego dla spólników udziałowych.

Rozdział pieniędzy wpłaconych na 80 udziałów byłby następujący:

Ponieważ każdy udział płaci 300 złr. p. Graevemu, a 60 złr. Tow. asek., to całkowita wpłata wynosiłaby 28.800 złr., których przeznaczenie byłoby następujące: 4.800 złr. wpłata spólników udziałowych na rzecz Tow. asekuracyjne-

Po grudach.

Obraz społeczny

przez

Juliusza Turczyńskiego.

6

(Ciąg dalszy).

— Nu, ale i ty dziś rozumiesz, mój Simche, że on za sągami nie potrafi biegać... Czy on będzie tu nadbierać, tam dokładać, jak tego potrzeba?... Ty wiesz, jak handel idzie... Nu, a czy on sklep jaki otworzy?... A czy my mamy za co?...

— Nu, pewnie, że ja to wiem.... Wy nie otworzycie sklepu... bo z garści gołej kupiec nie wydobędzie... nu, ni pieprzu, ni paczki zapałek... a gdyby kto wam dał, toby ty siedziała w sklepie, a onby tam nie był.... Nu, a jego tam po co?... Żeby zamiast niedoważyć czego, chyba tylko przeważał? On bo do tego pochopniejszy.

Pan Simche przestał, a pani Ester wzdychała zdesperowana.

Nareszcie odezwał się znów stary:

— Nu, ale mnie ciebie żal, Ester, bo ty choć źle zrobiła... ale ty dobra kobieta.... To ja ci dziś powiem.... Bo widzisz... są inne jeszcze interesa, które są stosowne dla naszej wiary żydowskiej....

— Aj, mów, mój złoty Simche!

I patrzała w oczy jego chciwie.

— Nu, złoty.... Simche teraz złoty!... Ale ty słuchaj i on niechby ciebie posłuchał, co Simche wam powie. Ty handlowała drzewem, jako „twój", kiedy żył jeszcze; inszy handluje pieprzem, cukrem, pierzem, albo masłem... ten znów skórki sprzedaje zajęcze, a tamten faktoruje. To wszystko dobry handel... i z tego żyje „nasza wiara żydowska"... Ale jest jeszcze... nu, inszy, kupiec żydowski, który nie handluje, ni pieprzem, ni pierzem, ani chodzi on za skórkami... nu, on i faktorować nie potrzebuje: bo on ma pieniądze... a tych pieniędzy tyle, moja Ester, iż za to nakupiłby towaru, któregoby nigdy nie sprzedał... nu, nawet toby się nigdy nie pomieściło, żeby jakie składy! nu, jakie magazyny!.. Taki też handluje pieniądzem... i ma już nie sklep swój, ni magazyn, ale wielkie kancelarye i więcej młodych żydków, w „ich" piśmie uczonych, do pomocy, bo samby nie dał temu rady.... I na co jemu pracować, kiedy on ma pieniądze?...

— Aj, aj, to na nic! — zawołała pani Ester. — Lichwa? Procenty?... Gdzie mój Efroim do tego! On tego nienawidzi.

— A co ty gadasz!.. Lichwa?... jaka lichwa?... Procenty? To ty myślisz, że ja gadam, aby on brał pieniądze i dawał na lichwę, albo tu faktorował?... A ktoby mu dał tego?... Gdzie jego głowa do tego?... Ja nie mówię o takich interesach.... Ale jest inszy jeszcze handel z pieniądzmi... *a groisser handel!*... Rozumiesz?.... *Taki* ma ich tyle, że lichwą nie może się zajmować. Takiego nazywają *„a bankier"*, *„a groisser Mensch"*. On sobie siedzi na miękkiem krześle, *mit Cigarre* w gębie i czyta, a rachuje papiery... i one mu same dają procent.

Tu się wpatrzyła kobieta. Simche zaś ciągnął dalej:

— Ale *taki* potrzebuje ludzi do pisania, bo to wielki jest kantor. Nu, ja ci nie wiem, co oni tam robią... ja tego nie rozumiem: ale kiedy jest tam tylu... nu, to już muszą oni coś robić.... A do tego potrzebują właśnie takich żydów, co to byli w szkołach z *goimami*... Nu, takim jest i twój Efroim. On był w tych szkołach, on umie pisać, zna i *verschiedene gesetze a paragrafen*, i nie chodzi w chałacie, jako Simche, jeno w swoim surducie, a tam także nie chodzą w chałatach w ich pokojach, nu, kancelaryach, bo to, nu, już panowie *a groisse*. . ale zawsze, oni żydy.

Tu obudziła się w nim niechęć jakaś do nich, gdyż dodał:

— To gruba ryba... a i ona zdycha, jak każdy... nu i miliony nie żyją wiecznie. Przyjdzie i takiemu zadrzeć nogi, to go nie pochowa przy gwałcie dzwonów ksiądz jaki z organistą, tylko „nasi" muszą go wynieść po swojemu, inaczej leżałby jak pies w rowie... Nu, a na co jemu tego? — —

Bohater nasz był w ostatniej rozpaczy. Choć unikał on teraz swojej kochanki, wstydząc się niejako swego losu, mimo to, wiedząc, że miłość w złej doli nie opuszcza, jeno ma słowa pociechy dla strapionego, poszedł teraz do panny Róży. Wyrzutów żadnych tam nie usłyszał, ale został nieco chłodniej przyjęty.

Innym razem to się również powtórzyło, tylko nieco w wyższym stopniu.

Nareszcie spostrzegł, iż go panna Róża traktuje, jakby tylko znajomego.

Ubodło go to... i przestał bywać, usiłując ją tem ukarać... ale po jakimś czasie dowiedział się, że ona o niego nawet się nie pyta.

Bohater nasz był rozczarowany.

Mimo to wcale nie myślał sobie życia odbierać z rozpaczy za ukochaną. Oglądnąwszy się na matkę, na młodsze swoje rodzeństwo, postanowił chwycić się byle czego, żeby nie zginąć.

Co mu podawał pan Simche, to i inni doradzali izraelici, to również i samo z siebie wypadało: bo jeżeli posada każda zamknięta jest dla żyda, jeżeli znów krętactwa adwokackie nie każdemu w smak idą, w takim razie żydowi, niemającemu środków, nie pozostaje, jak służyć drugim żydom bogatszym. Bohater nasz to poznał i chociaż się gotował do innego zawodu, bardziej odpowiedniego idealniejszemu na społeczeństwo zapatrywaniu, musiał wejść do kantoru, by służyć milionerowi w jego grze giełdowej. Wolał tu nawet otwartą, rzetelniejszą już spekulacyę, niż li tamtą, gładkim zabarwioną pokostem paragrafów.

I tak, niedoszły sędzia, który chciał służyć dziełu sprawiedliwości, dziś siedzi w kantorze, jak wielu jego braci i służy interesowi prywatnemu.

Prywatnemu? — pomyślał Efroim i westchnął. Wiele ten czyni, co musi; inaczej nie pozostałoby mu, jak skrócić sobie to życie i skazać przez to na śmierć głodową swoją rodzinę.

Z goryczą w sercu, z żalem do „swoich" i obcych, zabrał się bohater nasz do pracy kantorowej.

Pan Goldglockner nie myślał go trudzić kasą swoją ni wypłacaniem za nabywane i sprzedawane „listy" i akcye, do czego miał mniej uczonych, ale sprytniejszych „dependentów"; lecz poznawszy w nim człowieka z nauką i wykształceniem, wkładał co rana w ręce jego cały plik druków, ażeby się w nich rozczytywał i jemu składał treściwe sprawozdanie.

Efroimowi mogło to być nawet dość przyjemnem, zakrawało bowiem na zajęcie literackie. W samej rzeczy siedział on nad plikiem gazet i broszur, gdzie się mięszały wiadomości bieżące z nauką społeczną, ekonomią polityczną, a niekiedy nawet i powieścią, i miał tu śledzić bieg wypadków, dążności kiełkujące w społeczeństwie i najskrytsze zamiary państw i narodów. Zatrudnienie — bardzo piękne i godne myślącego człowieka.

Z rozkoszą też rozczytywał się nasz bohater w artykułach wstępnych, pełnych głębokich nieraz poglądów ludzi talentu i pióra, — potem przychodziły tam różne korespondencye i telegramy, podpatrujące zabiegi a czynności ludzi, od których zależy los Europy; były tam nawet omawiane zagadnienia strategiczne i wszelkiego rodzaju sprawy mocarstw, wchodzących z sobą w kolizye, mające się rozstrzygnąć ostatecznie orężem.

Efroim rozczytywał się w tem wszystkiem, porównując zdania różnych publicystów; zdawało mu się teraz, iż podpatruje bieg dziejów, a odgadując lekarstwa na choroby przeróżne społeczeństwa, pracuje dla dobra ludzkości. Czuł się szczęśliwym i bardziej zadowolonym, mógł teraz bowiem więcej myśleć i więcej zastanawiać się nad sprawami wielkiego znaczenia.

Co do stosunku jego do panny Róży, ten mu nie mógł być miłym. Nie powiemy, żeby mu tak bardzo żal było czarującej tej kobiety, jednak gniewało go, iż ona tak lekko pozbyć go się mogła... Żeby chociaż łzę jedną po jego wylała stracie. Ale nie — on dla niej stał się zupełnie już obojętnym. Jak to wszystko taki mogło wziąć obrót, nie był on w stanie pojąć!... Jak to? Przy całym ogniu oczu swoich płomiennych kobieta ta mogła być w gruncie serca tak zimną?... Bohater nasz nie mógł sobie darować dziś zaślepienia, z jakiem wierzył dawniej tęczowym jej słowom. Czyż to może on tak małej jest wartości, że go tak łatwo było zapomnieć? czy może niedołęztwo jego i niezdolność w dawaniu sobie rady tak ją oziębiło dla niego? Na różne wpadał domysły. Zagadki rozwiązać nie umiał.

Ile razy czuł, że już zaczyna wątpić o swej przyszłości, aby myślom smutnym nie uledz, brał coprędzej dziennik do ręki, pomny na swoje zadanie...

(C. d. n.)

go; 2.400 złr. wpłata p. Graevego na rzecz Towarzystwa asekuracyjnego; 21.600 złr. pozostaje na koszt wiercenia. Cena ta jest wyższą od ceny akordowej, przyjętej zwyczajnie za wywiercenie 300 m z gwarancyą przeciw zagwożdżeniu, która to cena wynosi około 15.000 złr. do 16.500 złr. Należy jednak zauważyć, że wobec systemu wiercenia faktycznie przyjętego u p. Graevego i szerokich rozmiarów jego szybów, wyższa cena uzasadnioną jest znacznie większym kosztem utrzymania szerokiej średnicy otworu wiertniczego, mianowicie zważając na wygórowane obecnie ceny rur hermetycznych. Dodać należy, że p. Graeve z reguły nie korzysta ze swojego prawa do zwrotu kosztów za pogłębienie niżej 300 metrów.

Towarzystwo wzajemnej asekuracyi miałoby z każdej udałej studni, któraby conajmniej zwróciła koszta założenia. co następuje przy przypływie brutto około 40.000 złr. na całą studnię: 4800 złr. wpłaty od spólników udziałowych, 2400 złr. wpłaty p. Graevego na rzecz tych spólników, co najmniej 2 000 złr. jako minimalną wartość 5 prc. ropy odstąpionej przez p. Graevego na rzecz Tow. asekuracyjnego. Naturalnie gdyby studnia przyniosła więcej niż zwrot kosztów, toby się ta pozycya stosunkowo powiększyła.

Każda udała studnia wnosi więc do Towarzystwa wzajemnej asekuracyi kwotę conajmniej 9200 złr., lub też większą, o ile studnia nietylko zwróciła koszta, lecz oprócz tego przyniosła zysk ponad koszta. Ponieważ 21.600 reprezentuje układ na jednę studnię, to nie licząc tych większych wpływów i innych korzyści zarezerwowanych Tow. asekuracyjnemu, wypada, że w najgorszym razie 2 udałe studnie prawie wystarczają, żeby zwrócić koszta trzeciej studni, gdyby ta miała być pustą. Prawdopodobnie jednak fundusze Tow. asekuracyjnego mogłyby pokryć nawet większy stosunek nieudałych studzien, lub też ewentualnie wzrastać zwyżką przypływów ponad rozchodami, gdyby stosunek nieudałych studzien nie miał wynosić jednej trzeciej całkowitej ilości studzien, lub gdyby udałe przyniosły więcej, aniżeli zwrot kosztów.

Naszkicowany powyżej pomysł i przykładem ilustrowany był wyczerpująco omówiony; projekt statutu spółki uznano za odpowiedni, myśl zasadniczą za nader trafną. Obecni na zgromadzeniu podpisali się zaraz na znaczną ilość udziałów. Początek zrobiony. Więc na początek pomyślności i powodzenia!

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 13 grudnia.*

(††) Początek posiedzenia o godzinie pół do jedenastej.

Pos. Lienbacher zgłasza na początku posiedzenia zwoje wystąpienie z komisyi budżetowej.

Do komisyi z 24 członków dla wniosku Tauschego i tow. o reformie ustawy z r. 1880, dotyczącej zarazy bydła, wybrani zostali z Koła polskiego: Popowski, Chamiec, Czecz, Kozłowski i Struszkiewicz.

W miejsce p. Mattusza wybrany został do komisyi budżetowej p. Slavik.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do obrad nad budżetem prowizorycznym.

Pierwszy zabiera głos prezydent ministrów hr. Taaffe.

Mowca odpiera na wstępie zarzut uczyniony rządowi, że budżet wnosi za późno: rząd baczyć musi na to, aby sejmy krajowe miały czas na załatwienie swych agend.

Dalszą część swej mowy poświęca prezydent wyłącznie prawie polemice z wczorajszemi wywodami Plenera. Oto ważniejsze motywa obrony hr. Taaffego:

Rząd podczas obrad sejmu czeskiego nie wywierał żadnego nieprawnego wpływu w zakresie agend, należących do jego kompetencyi (*oklaski*). Prezydent ministrów wyraża zdziwienie, że pos. Plener nagli o odpowiedź na swoją interpelacyę nie tylko w imieniu swych przyjaciół politycznych, ale w imieniu całej Austryi, a nawet zagranicy. Zarazem wszakże hr. Taaffe zapowiada, że na tę interpelacyę rząd da odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń, czem załatwiony będzie także cały szereg wniosków pos. Plenera. Jeżeli poseł ten powiedział, że rząd proklamował się jako specyalny rząd cesarski, a konstytucya jest w jego ręku przedmiotem wymiany, to na to mowca może tylko tyle odpowiedzieć, iż każdy rząd w Austryi jest rządem cesarza (*oklaski z prawicy*) i że wierzy i ma nadzieję, iż także pos. Plener na przyszłość nie myśli o żadnym innym rządzie, tylko cesarskim (*oklaski z prawicy*).

Prezydent ministrów oświadcza dalej, że nigdy nie robił nikomu koncesyj (*głosy zaprzeczenia z lewicy*), a zawsze miał za cel równouprawnienie, co też rzeczywiście wyrażał przy każdej sposobności. Nigdy też nadana przez cesarza konstytucya nie była dla rządu cesarskiego przedmiotem wymiany (*oklaski z prawicy*) ani też nie była przezeń używana do tego celu, aby się utrzymać u steru. Rząd w działaniu swojem nie powodował się nigdy względami na stronnictwa, ani względami oportunistycznemi, gdy natomiast po stronie lewicy praktykowaną była zbyt często opozycya frakcyjna. Rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego nastąpiło w duchu obowiązującej ustawy i ze względu na to, iż znaczna część ludności po opuszczeniu Sejmu przez posłów niemieckich, nie może korzystać z przysługujących jej praw konstytucyjnych. Najmniej zasługuje na naganę rozpisanie wyborów ze strony tych, którzy uznali za stosowne trzymać się zdala od rozpraw sejmowych.

Dotykając argumentu p. Plenera, iż obecna polityka Austryi jest przedmiotem ubolewania i naigrawania, oświadczył hr. Taaffe, że należy ubolewać z powodu podobnego odezwania się o Austryi w Izbie poselskiej. (*Oklaski z prawicy*).

Prezes gabinetu stale ma postanowienie wytrwać pomimo wszelakich napaści na drodze, po której kroczy z pomocą prawicy. Ta droga ma doprowadzić do wytkniętego celu, a tym celem jest wyrównanie uprawnionych życzeń obu narodowości. Cel ten zaś da się osiągnąć przy wzajemnem umiarkowaniu i przy współdziałaniu rządu, do którego to współdziałania rząd gotów jest zawsze (*huczne przeciągłe oklaski z ław prawicy — ze strony lewicy odzywają się głosy zaprzeczenia*).

Pos. Plener oświadcza, iż spodziewał się odpowiedzi na swoją interpelacyę, tymczasem hr. Taaffe dotknął jedynie wczorajszych jego zarzutów. Patryotyzm mowcy już nieraz podawany był w podejrzenie, pomimo że nie przekroczył on nigdy granicy, którą sobie jako patryota zakreślił. Nie przemawia on i teraz, jako reprezentant zagranicy, lecz jako reprezentant szczepu niemieckiego w Austryi, a jako taki nie może się godzić na kierunek dzisiejszej polityki rządu. Historya konsolidacyi Austryi wykazuje, że kierunek działalności wielkich panujących i mężów stanu był inny, niż dzisiejszy. Hr. Taaffe twierdzi, że nigdy nie czynił koncesyi; tymczasem publiczną jest tajemnicą, że w łonie większości funkcyonuje specyalny aparat, którego wewnętrzna organizacya aż nadto dobrze jest znana z mów wyborczych.

Dlaczego prezydent ministrów nie odpowiada dotąd na interpelacyę Plenera? Rząd przecież musi zająć stanowisko w sprawie czeskiej i frazesami wiecznie zbywać nas nie może. Hr. Taaffe nie okazał gotowości w kierunku wyrównania sporów narodowych, skoro zapowiedział, że z drogi raz obranej nie zejdzie. Zobaczymy, jak to wyglądać będzie odpowiedź rządu na interpelacyę w kwestyi czesko-niemieckiej.

Zwracając się do wywodów Riegera stwierdza mowca, że przywódca staroczeski podbija dla Czech Morawy i Śląsk, że chce oprzeć państwo na nowych podstawach. Nie opozycya, lecz kluby większości rozrywają całość państwa. (*Oklaski z lewicy.*)

Izba uchwala zamknięcie dyskusyi.

Generalny mowca prawicy, Zaczek, napada na terorryzm partyi konstytucyjnej i wypowiada nadzieję, że nie przyjdzie ona nigdy do steru.

Pos. Russ, jako generalny mowca lewicy, konstatuje, że cała dyskusya wywołaną została manią wielkości czeskiej. Czesi żądają takiego stanowiska w państwie, jakie mają Węgrzy, — rząd nie jest nigdy świadom swego stanowiska, szuka zawsze za swojem zdaniem, — ministrowie przychodzą do Izby niepewni siebie. Mowca polemizuje z Riegerem i hr. Taaffem i między innemi powiada: „Naród niemiecki składa hołd cesarzowi austryackiemu, lecz królowi czeskiemu hołdować nie będzie“.

Izba uchwala znaczną większością przejście do dyskusyi szczegółowej.

§. 1 uchwalono bez dyskusyi. Przy §. 2 zabrał głos Kronawetter, występując przeciwko zachciankom wielkich polityków, których zdania lud nie podziela wcale. Średnia i niższa klasa żyją w nędzy i nie marzą o koronacyach ani o prawie państwowem, lecz o chlebie, którego im brak. O tem radzić powinien prawdziwie ludowy parlament.

Następnie uchwaliła Izba resztę paragrafów i całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu uchwalono listę cywilną na dalszych lat 10 i przystąpiono do dyskusyi nad ustawą marynarską. Po przemówieniu Zuckera przerwał prezydent dalsze obrady.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wniesiony we wtorek do Izby poselskiej projekt rządowy o położeniu drugiego toru na linii Kraków-Lwów kolei imienia Karola Ludwika, przedstawia w motywach swych podwojenie toru tej linii, jako od dość dawna już pożądane, równie ze względu na to, żeby kolej wydołała potrzebom zwiększonego ruchu, jak ze względu na jego bezpieczeństwo i pewność. Rząd rozpoczął z towarzystwem kolei Karola Ludwika rokowania w tej sprawie. Towarzystwo z gotowością wypracowało szczegółowy projekt i obliczyło koszta na 18 milionów złr., ale oświadczyło, że ponieważ drugi tor z pewnością nie przysporzy towarzystwu tyle dochodów, żeby nowy ten ciężar ponieść mogło, przeto zgodziłoby się na położenie drugiego toru wtedy tylko, gdyby powstający stąd ciężar przejął na siebie w jakiejbądź formie skarb państwa.

Jakoż rząd uznał, że tę „w dzisiejszych okolicznościach nieuniknioną i zwłoki nie cierpiącą“ ofiarę finansową w pierwszym rzędzie skarbowi państwa ponieść wypadnie, a towarzystwo kolejowe o tyle tylko do poniesienia drobnej cząstki kosztów pociągnąć można, o ile nowy tor obiecuje przysporzyć mu dochodów. Wobec takiego stanu rzeczy pozostawał rządowi tylko wybór: albo dać własny kapitał ze skarbu, albo pozostawić towarzystwu, żeby postarało się o kapitał skądinąd, a przyjąć na skarb ciężar doroczny, wypływający z oprocentowania i amortyzacyi kapitału.

Rząd zdecydował się na drugi z tych sposobów, za którym przemawia pewna analogia w przyczynianiu się państwa do kosztów nowych inwestycyj na innych drogach żelaznych, których towarzystwu także nie dano kapitału, ani nie pozwolono pomieścić go w rachunku administracyjnym, lecz podwyższono porękę skarbową o tyle, o ile tego wymagała amortyzacya i oprocentowanie pożyczki inwestycyjnej.

Towarzystwo, rozpocząwszy już roboty około położenia drugiego toru, zobowiązuje się po ustawodawczem dojściu umowy z rządem do skutku, zaciągnąć pożyczkę pryorytetową w nominalnej sumie 20 milionów złr, oprocentowaną po 4 od sta, spłacalną w 67 latach od dnia 1 stycznia r. 1890. Na oprocentowanie i spłatę pobierać będzie, wedle artykułu I projektowanej ustawy, ze skarbu państwa przez tenże czas rocznie co najwięcej 862.290 złr. 20 ct. w srebrze. Ponieważ suma nominalna 20 milionów, przy wydaniu obligacyj po kursie 92-procentowym, wydałaby efektywnie 18,400.000 złr., a koszta drugiego toru, wedle ściślejszego obrachunku, wynosić będą prawdopodobnie niespełna 17 milionów, przeto artykuł III stanowi, że przewyżka z pożyczki, którą rząd oblicza na 1,472.000 złr., zachowana będzie jako osobny fundusz rezerwowy na inwestycye, których koszta inaczej państwo musiałoby w inny sposób pokryć.

Towarzystwu wolno zaciągnąć pożyczkę 20 milionową, bądź osobno, bądź w połączeniu z większą pożyczką na skonwertowanie pryorytetów dotychczas wydanych. W razie tej konwersyi, jeśli będzie cząstkowa, zobowiązuje się towarzystwo wypłacić skarbowi państwa połowę zyskanej na kapitale kwoty; jeśli będzie całkowita, zobowiązuje się wypłacić skarbowi co najmniej $1\frac{1}{2}$ miliona złr. Oprócz tego zobowiązania zawiera artykuł IV drugie zobowiązanie towarzystwa, mianowicie,że aby ulżyć skarbowi dorocznego ciężaru, wypływającego z artykułu I, towarzystwo dzielić się będzie ze skarbem do połowy czystym zyskiem z całego przedsiębiorstwa swego. Sposób obliczania czystego zysku jest w art. IV zaraz ściśle określony; między innemi powiedziano tam, że akcyonaryusze pobierać będą dywidendę tylko 4-procentową.

Artykuł V stanowi, że w razie przejęcia linii Kraków-Lwów na własność skarbu, drugi tor, jakoteż fundusz rezerwowy, o którym mówi artykuł III, wraz z całem powiększeniem swem przez odsetki, przejdzie na skarb osobnego wynagrodzenia; tylko kwotę, oznaczoną artykułem I, skarb nadal także aż do upływu lat 67 wypłacać będzie.

Artykuły VI i VIII mówią o zwolnieniu transakcyj pożyczkowych od należytości skarbowych i kuponów od podatku dochodowego; stempel jednak kuponowy towarzystwo będzie musiało zapłacić.

Umowa ta, a względnie projektowana ustawa, wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

W preliminarzu na rok 1890 zażądano na potrzeby najwyższej rady sanitarnej zamiast 3.500 złr. jak dotychczas — 12.000 złr. Kredyt ten przeznaczonym jest przedewszystkiem na uzupełnienie założonej dopiero w roku bieżącym biblioteki fachowej, mającej obejmować znakomitsze dzieła treści hygienicznej i sanitarno-policyjnej, oraz bieżącą fachową literaturę dziennikarską, dalej na wydawnictwo dorocznego sprawozdania sanitarnego o stosunkach zdrowotnych we wszystkich krajach austryackich, niemniej sprawozdania weterynaryjnego, następnie na pokrycie honoraryów za referaty zwyczajnych i nadzwyczajnych członków najwyższej rady sanitarnej i badania naukowe, podjęte z polecenia rządu, wreszcie na opędzenie kosztów podróży i dyet, remuneracyj i prac tłumaczenia z obcych języków.

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Lwów**, 13 grudnia.*

(Z posiedzenia Rady miejskiej. — Adres dla Lenartowicza.)

O godz. 7 wieczorem otworzył wczoraj wiceprezydent miasta p. Marchwicki posiedzenie Rady miejskiej i zawiadomił na wstępie Radę o zaproszeniu przez Towarzystwo gospodarskie we Lwowie reprezentacyi miejskiej do udziału w pracach specyalnej komisyi dla wzięcia udziału w wystawie rolniczo lasowej, która się odbędzie w Wiedniu w roku przyszłym. P. dra Maryańskiego wybrano delegatem do tej komisyi.

Po załatwieniu kilku rekursów w sprawach budowniczo-policyjnych przystąpiono do sprawy „Domu narodnego“. Dla wyjaśnienia sprawy dodaję, że „Dom narodny“ został wybudowany na miejscu pogorzeliska uniwersyteckiego (rok 1848), darowanego ludności ruskiej miasta Lwowa. Nazwa jego „narodny“ pochodzi stąd, że na budowę tę składali się wszyscy Rusini, a więc naród. Dzisiaj sprawa toczy się o to, kto ma być zaintabulowany za właściciela tego domu, czy Magistrat, czy ludność ruska. Magistrat na podstawie opinii syndyka miasta był zdania, że ludność ruska, której miejsce darowano, powinna być za właściciela zaintabulowaną i takie podanie tabularne wniósł syndyk do sądu krajowego. Komisya prawnicza i sekcya II były zdania, że reprezentacya miasta do tej sprawy mięszać się nie powinna, gdyż nie może być uważaną za reprezentantkę narodowości ruskiej. Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek sekcyi II, a mianowicie ten że Reprezentacya miasta do tej sprawy mięszać się nie chce, ponieważ nie uznaje się za kompetentną do występowania w imieniu ludności ruskiej.

Na posiedzeniu tajnem była sprawa obsadzenia referenta miejskiego biura statystycznego. Ze względu na kandydatów, ubiegających się o tę posadę, sprawa ta jest obecnie na ustach wszystkich, których sprawy miejskie nieco żywiej interesują. Najwięcej szans mają dwaj kandydaci, mianowicie dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, redaktor *Dziennika Polskiego* i p. Majerski, profesor gimnazyalny. Miejskie biuro statystyczne prowadził z wielkim pożytkiem dla miasta p. Tadeusz Romanowicz; po odjeździe jego do Krakowa celem objęcia redakcyi *Reformy* prowadził to biuro ś. p Zimmerman. Temu jednak przydzielono niektóre sprawy rady szkolnej okręgowej, które tak mu czas absorbowały, że o pracach statystycznych prawie myśleć nie miał czasu. Tak więc ta ważna sprawa pozostała zaniedbaną. Po śmierci Zimmermana rozpisano konkurs na tę posadę, podwyższoną do rangi sekretarza Magistratu (IV ranga) z płacą przeszło 1500 złr. i zgłosiło się kilku kandydatów. Sekcya V przedstawiła Radzie miejskiej jako najgodniejszego p. Majerskiego, wielu jednak z radnych przemawiało za p. Ostaszewskim. Po dłuższej debacie odesłano sprawę jeszcze raz do sekcyi V. — Na tem posiedzenie się skończyło.

Z okazyi imienin Teofila Lenartowicza wysłano temuż do Medyolanu następujący adres:

„Czcigodnemu Ziomkowi Teofilowi Lenartowiczowi, wieszczowi narodowemu, stęsknionemu na obczyźnie tułaczowi, w dnin Jego Imienin 20 grudnia 1889 r. wdzięczne stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ — tudzież przyjaciele i młodzież z serdecznemi życzeniami wszelkich pomyślności.“ Adres wykonany bardzo pięknie przez jednego z profesorów szkoły realnej, przedstawia u góry stajenkę betleemską, w niej Jezus w żłóbku, otoczony pracownikami od dratwy, igły i warsztatu. Pod szopką widać na tle błękitnem nieba Kopiec Unii lubelskiej i białego orła na czerwonem polu, a nad tem wszystkiem unosi się promienista gwiazda, wolność zwiastująca. Adres zawierał setki podpisów najpoważniejszych osobistości Lwowa, zaś Platon Kostecki wpisał weń wiersz własnego utworu.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 12 grudnia.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pismo komitetu bezpłatnej kuchni dla biednych dzieci bez różnicy wyznania, uczęszczających do szkół ludowych na Kaźmierzu Komitet prosi o subwencyę.

R. m. dr. Horowitz popiera prośbę komitetu i stawia wniosek naglący o udzielenie subsydyum w kwocie 600 złr. W roku ubiegłym kuchnia otrzymała 500 złr. Wydawanie obiadów bezpłatnych rozpoczęło się 19 listopada b. r. a dotąd zgłosiło się ogółem 580 dzieci, w tej liczbie 150 z najuboższej ludności katolickiej Kuchnia istniejąca dopiero 2 lata zdobyła sobie powszechne uznanie, świadczy bowiem prawdziwe dobrodziejstwo i administrowaną jest wzorowo. Rada bez dyskusyi uchwaliła żądaną kwotę subwencyi.

Z porządku dziennego w imieniu komisyi teatralnej r m. Jakubowski stawia wniosek o nabycie od rządu dotychczasowego budynku teatralnego w Krakowie za kwotę 12.394 złr. Sprawa ta była już przedmiotem obrad szczegółowych na jednem z poprzednich posiedzeń. Wnioski dodatkowe opiewają, iż oddanie w posiadanie i używanie obecnego teatru gminie, nastąpić ma 1 stycznia 1894 r. lub wcześniej, jeżeli nowy gmach teatru przedtem zbudowany zostanie. Nadto komisya wnosi: upoważnia się prezydenta do poczynienia starań o pozostawienie gminie, jako właścicielce budynku teatralnego, prawa przysługującego dotąd każdemu przedsiębiorcy teatru, pobierania opłat 5 i 10 prc. od dochodu brutto innych widowisk, dawanych w Krakowie. W dyskusyi nad wnioskami zabierali głos dr. Leo z żądaniem, aby sprawa rozpatrywaną była na poufnem posiedzeniu, — dr. Styczeń przeciw powyższemu żądaniu, dr. Leo i dr. Weigel, który wniósł, aby po wszechstronnem zbadaniu rzeczy, nie odwlekać uchwalenia wniosków. Rada zgodziła się z tem życzeniem i wnioski zostały uchwalone.

W imieniu komisyi gazowej tenże referent przedkłada sprawozdanie z czynności zakładu gazowego miejskiego za czas od 1 stycznia 1888 r. do końca grudnia tegoż roku. Sprawozdanie w drukowanych egzemplarzach rozdane zostało członkom Rady w czerwcu b. r. Referent stwierdza bardzo pomyślny rozwój zakładu. W roku 1888 według sprawozdania wyprodukowano 1,476.642 sześciennych metrów gazu. W roku bieżącym produkcya dochodzi do miliona i ośmiokroć stu tysięcy metrów. Produkcya a zatem i konsumcya zwiększyła się o 12%. a zakład już teraz prowadzi produkcyę preliminowaną jako maksimum przy objęciu go w administracyę gminy. Referent nadmienia o okolicznościach, które wpłynęły na częściowe obniżenie i tak znacznych zysków (50.473 złr.) Ceny koksu spadły o 0.50 prc., z powodu konkurencyi z praskimi producentami, których powiodło się pokonać i obecnie popyt o koks z gazowni miejskiej jest tak wielki, iż zaledwie nastarczyć można zapotrzebowaniom. Jest pewność, iż z tego źródła dochód się powiększy.

Rury gazowni ułożone są dotąd w długości 6 kilometrów i 400 metrów, całą sieć potrzebną do oświetlenia miasta wraz z przedmieściami, oblicza komisya jeszcze na 12 klm. długości. Pracę dalszego rozkładania rur rozłożono na dwa lata, jest wszakże nadzieja, iż i wcześniej da się to uskutecznić, aby żadna z ulic nie była oświetlana naftą. Referent daje wreszcie odpowiedzi na uwagi poczynione przy dyskusyi nad poprzednim sprawozdaniem komisyi gazowej. W kwestyi zapobieżenia gaśnięciu gazu przy obniżaniu się temperatury, komisya oświadcza, iż nie posiada radykalnego środka, gaz bowiem powstrzymywany jest nad ziemią w rurach, w których wilgoć ściętą została mrozem. Jedynym środkiem jest szybkie rozgrzanie rur i pomoc ze strony służby gazowni. Co do projektowanego nieoświetlania ulic podczas jasnych wieczorów i nocy księżycowych, komisya odmowną powzięła decyzyę, zakład gazowy bowiem nie może czuwać nad regularnem oświetlaniem miasta przez księżyc, a gdyby zapalano latarnie gdy ciemno i gaszono gdy się rozwidni, niedogodności tych nie nagrodziłaby mała kwota oszczędności.

Gdyby można było obliczyć czysty zysk gazowni za rok sprawozdawczy według danych cen, pobieranych przez Towarzystwo Dessauskie, wynosiłby on przeszło 74 000 złr., a ta kwota wystarczyłaby w zupełności na administracyę i amortyzacyę.

Powszechną sensacyę wywołało przedłożone przez referenta zestawienie podatków, opłacanych za produkcyę gazu przez Tow. Dessauskie i gazownię krakowską. Na podstawie wykazów Towarzystwa Dessauskiego referent oświadcza, iż Tow. to, mające zakłady we Lwowie i Warszawie oprócz wielu innych miast szczegółowo opłaca za każdy tysiąc metrów kubicznych wyprodukowanego gazu po 1 marce 6 fenigów czyli po 63 ct. Gazownia krakowska według podobnego szczegółowego obliczenia (suma podatków za rok ubiegły 9370 złr.) płaci za każdy tysiąc metrów sześć. wyprodukowanego gazu po 6 złr. i 36 ct. czyli o 908 prc. więcej aniżeli Towarzystwo Dessauskie, inaczej o 5 złr. 72 ct. wyżej od opłat tego Towarzystwa na każdym tysiącu metrów produkcyi.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabierają głos pp. dr. Wejgel, dr. Horowitz, Geisler, Mendelsburg, Gwiazdomorski i dr. Kohn. Rada w myśl brzmienia wniosków komisyi sprawozdanie przyjęła do wiadomości i udzieliła komisyi absolutoryum.

Również imieniem komisyi gazowej tenże referent wnosi: Rada uchwali następujący etat urzędników zakładu gazowego miejskiego: dyrektor zakładu zamiast 1800 złr. otrzyma 2300 złr., buchalter zamiast 1400 złr. otrzyma 1800 złr., adjunkt techniczny z 600 na 1000 złr., magazynier i kierownik warsztatów z 650 na 1000 złr., inkasaut z 840 na 1000 złr., asystent administracyjny z 720 na 900 złr., pierwszy asystent rachunkowy z 600 na 800 złr. i drugi asystent rachunkowy z 360 na 600 złr.

R. m. Wenzel wnosi, aby płaca adjunkta technicznego podniesioną została do 1200 złr. W dyskusyi nad wnioskami komisyi zabierają głos pp. dr. Leo, dr. Horowitz i dr. Styczeń. W głosowaniu niektóre poprawki lub rezolucye upadają, a Rada przyjmuje wnioski komisyi oraz wniosek r. m. Wenzla, co do podwyższenia wynagrodzenia adjunkta technicznego. Żądaniem komisyi było aby podwyższenie płac liczone było od lipca b. r. Rada nie zgodziła się z tem i przyznała podwyższenie od 1 stycznia r. p. W sprawie tej zabierali jeszcze głos: dr. Kohn, Birnbaum, Epstein, dr. Zoll, wiceprezydent Friedlein i dr. Jordan.

W imieniu prezydyum dyrektor budownictwa Niedziałkowski wnosi: Przedstawienie wniosków w sprawie przebudowania szkoły sztuk pięknych, oraz budowy gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego przekazuje się osobnej komisyi *ad hoc* wybranej. Referent oświadcza, iż w obu tych sprawach namiestnictwo domaga się od prezydyum szybkiego działania. Z tego powodu, r. m. Kwiatkowski wyraża zdziwienie, jak to być może, aby namiestnictwo interesować się miało budową gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego, skoro decyzya w tej mierze była dobrowolnym aktem Rady i powziętą została dla uczczenia 40-letniej rocznicy panowania cesarza Franciszka Józefa. I ta sprawa dłuższą wywołuje dyskusyę, w której zabierają głos pp.: wiceprezydent Friedlein, prezydent, dr. Muczkowski, Gwiazdomorski, dr. Styczeń, dr. Domański i dr. Pieniążek. Rada uchwaliła w myśl wniosków prezydyum, wybrać osobną komisyę, w skład której wejdą przewodniczący i ich zastępcy wszystkich sekcyj oraz dyrektor Muzeum techniczno przemysłowego dr. Adryan Baraniecki.

W imieniu sekcyi ekonomicznej naczelnik wydziału p. Skrzyniarz wnosi o zatwierdzenie oferty Mojżesza Landesdorfera na dostawę dla gminy w roku przyszłym owsa, siana i słomy po cenach: za 100 klg. owsa 8 złr. 30 ct., 100 klg. siana 3 złr. 47 ct. i za 100 klg. słomy 3 złr. 10 ct. Wniosek uchwalono.

W imieniu tejże sekcyi r. m. dr. Horowitz wnosi: Rada miasta uchwali: Przyjmuje się do wiadomości, że stowarzyszenie gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie wystawiło na gruncie przez gminę darowanym, zakład gimnastyczny wedle planów. przez magistrat zatwierdzonych.

Uwalnia się stowarzyszenie od stawiania sztachet żelaznych na podmurowaniu i zezwala się natomiast na postawienie muru ozdobnego, do stylu budynku zastosowanego.

Udziela się stowarzyszeniu na jego koszt ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego dla sumy 25.000 złr. z kaucyą, procentami i prowizyą zwłoki, tudzież innemi jej przynależytościami z jakiegokolwiek banku lub zakładu kredytowego, na realność tę zaciągnąć się mającej, przed prawami gminy w akcie darowizny określonemi i t. d.

Po uchwaleniu tego wniosku przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 14 grudnia.*

Nigdy zapewne gabinet hrabiego Taaffego nie żałował bardziej za swe błędy, jak obecnie z powodu wniesienia budżetu prowizorycznego, gdy zamiast jednej kampanii, którą zawsze staczać musi z opozycyą wśród ogólnej rozprawy budżetowej, naraził się na zaciętą walkę parlamentarną już teraz, co go nie uchroni od wtórego wypowiedzenia wojny przy obradach nad głównym preliminarzem budżetowym. Secesyoniści niemieccy z Sejmu czeskiego, nie mogąc żalów i żądań swych wynurzyć w Izbie sejmowej, przenoszą dyskusyę, która treścią swą właściwie do Sejmu należy, na forum parlamentu. Powstaje skutkiem tego zamięszanie w Izbie poselskiej, rozprawy przewlekają się w nieskończoność, skoro p. Plener i towarzysze zamiast kruszyć kopje z Riegerem w Izbie sejmowej, czynią to przy pierwszej lepszej sposobności w Radzie państwa.

Charakterystyczną było jednak cechą całej polemiki, jaka się obecnie z okazyi prowizoryum budżetowego wywiązała, że obie strony, Niemcy i Czesi, zażądali stanowczej odpowiedzi rządu w kwestyi czeskiego prawa państwowego. Na jednem z najbliższych posiedzeń Izby zabierze w tym celu głos hr. Taaffe, a że gabinet czuje całą doniosłość tej odpowiedzi, dowodem tego pewne wahanie się i brak decyzyi co do treści tej odpowiedzi, czego wyrazem jest znowu zwlekanie jej z dnia na dzień i wieści, jakie dochodzą, mimo zamkniętych drzwi sali narad ministeryalnych, do szerszej publiczności. Wiadomość taką, wielce znaczącą na wszelki sposób, przesłał nam wczoraj telegraficznie nasz korespondent wiedeński Jeżli rzeczywiście projekt odpowiedzi w redakcyi p. Dunajewskiego wydał się ministrom za ostry i gwałtowny, to nie pomylimy się chyba w domysłach, na czem ta gwałtowność polegała: najwidoczniej wyleczyć chciał p. Dunajewski Niemców austryackich z ich mrzonek o odzyskaniu hegemonii, o zcentralizowaniu w ich ręku wszechwładzy państwowej. Hr. Schoenborn, który podjął się nowej redakcyi projektu odpowiedzi, wyrazi to może delikatniej, atoli czy zadowolni tem obie strony wojujące, to wielka kwestya. Ostatecznie wcześniej lub później gabinet musi się przyznać otwarcie do swej barwy, gdyż zarówno większość dzisiejsza, jak opozycya, nie będą się mogły dłużej zadowalniać frazeologią, którą gabinet zwykł dotychczas ratować swą egzystencyę i przewlekać ją sztucznie z dziś na jutro.

Z Austro-Węgier.

Pokazuje się, że wiadomość o ukończeniu rokowań między klubami prawicy, co do dalszego stanowiska ich wobec rządu, była przedwczesna. Szkoła wyznaniowa, którą na sztandarze wywieszają szeregowcy Liechtensteina, jest bez wątpienia główną przeszkodą w porozumieniu się stronnictw. Za dni parę rozjadą się tedy posłowie do domów, nie nabrawszy pewności o przyszłej konstelacyi parlamentu.

Ciekawy zwrot przybrała obecnie agitacya husycka w Czechach. Staroczesi widząc, że kwestya rehabilitacyi pamięci Hussa przybrała cec[hy] narodowe i że okoliczność tę wyzyskują na sw[...] ją korzyść ich nieprzyjaciele polityczni, podj[...] myśl agitacyi w tym samym duchu i doprow[...]

dzili do tego, że Rada miasta Pragi uchwaliła prosić Wydział krajowy o zamieszczenie tablicy pamiątkowej Hussa na budynku muzealnym. W obozie klerykalnym narobiła ta uchwała ogromnej wrzawy: kardynał Schoenborn wydał list pasterski przeciw tej neo-husyckiej propagandzie, a organ stowarzyszenia katolicko-politycznego, *Czech*, nie ma dość słów na potępienie tego faktu i kończy swą apostrofę okrzykiem: „Wczorajsze głosowanie w Radzie miejskiej oznacza zwycięstwo Młodoczechów na całej linii! *Finis* Staro-Czechii!

Z Niemiec.

Przewidywania, że parlament niemiecki będzie odroczony na ferye świąteczne w piątek, nie sprawdziły się; to odroczenie nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Agitacya wyborcza do przyszłego parlamentu jest w pełnym toku. Stronnictwo socyalno-demokratyczne, przeprowadziwszy w ściślejszych wyborach do Rady miejskiej w Berlinie trzech swoich na cztery mandaty, nabrało teraz jeszcze więcej otuchy, iż w przyszłym parlamencie będzie miało znacznie większy zastęp swoich przedstawicieli. — Co do sprawy wyborczej zaznaczyliśmy już, że stronnictwo narodowo-liberalne i wolnomyślne, są blizkie koalicyi i że zanosi się na utworzenie nowego stronnictwa, w którego skład mogą wejść więcej postępowi narodowo-liberalni i mniej skrajni wolnomyślni. Rozkład w stronnictwie narodowo-liberalnem, które dotąd było związane kartelem ze stronnictwami konserwatywnemi w celach wyborczych, ujawnia się teraz, że niektóre dzienniki, które są wyrazem tego stronnictwa, oświadczają z góry, iż wcale nie myślą popierać kandydatury byłego ministra Puttkamera w okręgu, którego posłem dotąd był Hammerstein, redaktor *Kreuz Ztg.*, iż tegoż Hammersteina w nowym okręgu, w którym temże zgłosił swoją kandydaturę. Kartel odnowiony może przeto zrobić zawód.

Nie bez znaczenia doniosłejszego jest ważna zapowiedź pos. Windthorsta iż stronnictwo środkowe, fałszywie zaliczane czasem do stronnictw kartelowych, w przyszłych wyborach wszędzie wystąpi przeciw kandydatom kartelowym. Wiadomo stronnictwo to musiało zawrzeć umowę wyborczą z innemi stronnictwami opozycyjnemi i za przyrzeczenie poparcia ze swej strony przyrzec nawzajem swoje poparcie kandydatom sprzymierzonych stronnictw. Skutek może być taki, że z wyborów wyjdzie mniej konserwatywnych i narodowo-liberalnych posłów, a więcej środkowych i wolno-myślnych, lub może socyalno-demokratycznych.

W związku z przyszłemi wyborami było przemówienie cesarza Wilhelma do Miquela, burmistrza miasta Frankfurtu. Mówiliśmy o tem przed kilku dniami i przypomnieli przy tej sposobności wyrażenie się cesarza o tem, że Miquela na ucznie wiceprezydenta Rzeszy w Berlinie. Według najnowszych doniesień owo wyrażenie się miało opiewać, że cesarz zna tylko jedno stronnictwo monarchiczne i jedną partyę wyrostu antimonarchiczną.

Nieporozumienia między przedsiębiorcami a robotnikami górniczymi w Westfalii skończą się bardzo prawdopodobnie spokojnie. Najnowsze doniesienia bowiem zapewniają, że zarządy poszczególnych kopalń odstąpili od wspólnej umowy, zastrzegającej odmawianie przyjęcia na robotę dawnych wydalonych robotników i przyrzekły przyjmować robotników z innych przedsiębiorstw. — Natomiast z okręgu górnictwa Saarbrücken nadchodzą wieści, że w niektórych kopalniach robotnicy już 12 b. m. przestali pracować, a w pobliskich w większej części kopalń rozpoczęło bezrobocie przeszło trzy tysiące robotników. — Podobne wiadomości dochodzą z okręgów górniczych Niższego Śląska.

Na licznem zgromadzeniu robotników w Altwasser, uchwalono zawiązać stowarzyszenie wszystkich robotników górniczych na Niższym Śląsku, użalano się gorzko na właścicieli i zarządy kopalń, postanowiono żądać ośm godzin roboty na dzień i przedłożyć to żądanie właścicielom z zapowiedzią, iż dnia 1 stycznia roku przyszłego zaprzestaną gromadnie pracować, jeśliby ich żądanie nie będzie wysłuchane.

Z Paryża.

Świeże dzienniki paryskie przynoszą dokładny obrachunek liczebny stronnictw przy głosowaniu w sprawie wyborów p. Boulanger'a i Joffrinem. Znana poprawka Cluseret'a, zmierzająca do unieważnienia całego aktu wyborczego w Montmartre Elignancourt, odrzucona została 293 głosami przeciw 233. Większość składała się wyłącznie z republikanów; mniejszość złożona była z 151 członków prawicy, 38 bulanżystów i 44 radykałów. W liczbie radykałów byli: Clémenceau, Lockroy, Millerand, Pelletan i inni. Trzydziestu deputowanych, w tej liczbie 20 republikanów umiarkowanych wstrzymało się od głosowania. Niektóre pisma wyciągają stąd wniosek pomyślny dla umiarkowanych rządów republiki, zapewniając bowiem, że umiarkowana polityka reprezentowaną jest w Izbie w przybliżeniu przez 400 posłów. Mają umiarkowani republikanie poważną większość w Izbie i nie potrzebują, przy tem daleko idących ustępstw monarchistom, ani też bierni ulegać wpływowi radykałów. Tak często używany pierwej manewr — łączenie się radykałów z monarchistami celem obalenia gabinetów umiarkowanych i oportunistycznych, powinien się okazać w nowej, umiarkowanej parlamentarnej bezskutecznym, — i republika francuska, jak twierdzi *Temps*, wstąpi teraz na drogę spokojnego, trwałego i umiarkowanego rozwoju pojętnego.

Figaro kończy w ostatnim numerze seryę artykułów o obecnym stanie bulanżyzmu w departamencie Sekwany temi słowy: „Bulanżyzm zachował w Paryżu siłę, którą nie należy zapoznawać, gdyż przy pewnych warunkach mógłby okazać się groźnym. Lecz jeżeli rząd nie rozbudzi na nowo ogniska niezadowolenia; jeżeli nie popełni nowych błędów politycznych, to prawdopodobnie kadry armii bulanżystowskiej rozpadną się z czasem i [illegible] bulanżystowskie będzie musiało [illegible] trzeba się przygotować, że przy wyborach do rad gminnych bulanżyści będą usiłowali zdobyć większość w ratuszu i że dzięki swej silnej organizacyi i zręczności agitacyjnej zdołają pobić niejednego z kandydatów republikańskich. Tu jednakże nasuwa się poważna kwestya, która w przeddzień walki wyborczej nabierze jeszcze poważniejszego charakteru: kwestya **środków pieniężnych**, dzisiaj bowiem kasy bulanżystów **są** zupełnie wyczerpane.

Z Londynu.

W politycznych kołach londyńskich obawiają się, iż ferman sułtański, nadający amnestyę Kreteńczykom, może stać się powodem nowych trudności. Lord Salisbury polecił już, jak wiadomo z doniesienia *Corresp. de l'Est*, ambasadorowi angielskiemu w Konstantynopolu, p. White'owi, ażeby oświadczył Porcie, iż przyznana Krecie amnestya jest zbyt ograniczoną, ciasną i że ścieśnienie autonomii nie może pod względem parlamentarnym i finansowym uspokoić umysłów. Porta, według wskazówki lorda Salisburyego, uczyniłaby dobrze, gdyby za pośrednictwem aktu dodatkowego uzupełniła braki sułtańskiego fermanu. Gabinet angielski w obawie o pokój na Wschodzie; życzy sobie, ażeby sprawa Krety uregulowaną została trwale i żeby nie ponowiły się smutne wypadki, które wywołały powstanie.

Ostateczne rozwiązanie kwestyi kreteńskiej jest więcej pożądane wobec wiadomości, nadchodzących ze Wschodu o powstańczym ruchu w Armenii tureckiej, który według doniesień *Agen Póln.* przybrać miał dość znaczne rozmiary, skoro w jednej z potyczek powstańcy zdobyć mieli na Turkach trzy działa. Powstanie Ormian przeciwko Turcyi, jeżeli w ogóle wiadomość ta jest prawdziwą, było o wiele niebezpieczniejszem od rokoszu kreteńskiego, zwłaszcza że mocarstwom europejskim trudniej byłoby wywrzeć wpływ na Armenię, niż na Kretę.

John Morley wypowiedział znowu mowę polityczną, tym razem w Dundee, poświęconą przeważnie kwestyom socyalnym i ulubionej kwestyi Morleya reorganizacyi Izby lordów. Poglądy Morleya znane są naszym czytelnikom, jako światłe i liberalne, a w kwestyach ekonomicznych zbliżone do programu radykalnego. Pomimo to nie budzą tej niechęci w konserwatystach, jak przekonania polityczne Gladstone'a. Zwłaszcza ostatnie przemówienie Gladstone'a, w którem przywódca whigów przedstawia rewolucyę brazylijską, jako zwycięstwo wolności, sprawiło niemiłe wrażenie w kołach konserwatywnych. Dzienniki londyńskie ganią to wystąpienie Gladstone'a, zwracając uwagę na to, że rewolucya brazylijska jest dziełem ambitnego generała i że ludność nie brała w niej udziału.

Z Watykanu.

Data zwołania konsystorza papieskiego nie została jeszcze ogłoszona urzędownie. To pewna, że konsystorz odbędzie się przed końcem roku. Z Rzymu donoszą, iż dla ważnych względów politycznych na konsystorzu tym papież nie będzie kreował nowych kardynałów, lecz tylko zamianuje licznych biskupów różnej narodowości; przedewszystkiem zaś prekonizowani będą biskupi w ziemiach polskich, gdyż według zapewnienia *Volks-Ztg.* p. Izwolski przywiózł właśnie do Rzymu formalne zezwolenie cara na propozycye Watykanu.

Kreowanie kardynałów odłożono do marca. Między nimi będzie, jak twierdzą osoby zbliżone do Watykanu, ksiądz Piavi, nowy patryarcha jerozolimski. Papież chce podnieść godność, znaczenie i blask patryarchatu jerozolimskiego, obdarzając go raz pierwszy w ciągu wieków kardynalską purpurą, aby patryarcha miał przewagę nad wszystkimi Grekami nie unitami i nad dyssydenckiemi wyznaniami Wschodu, ktore otrzymały już były, dzięki powolności tureckiego rządu, równouprawnienie *de facto* z wyznaniem katolickiem.

Obecnie po pielgrzymce robotniczej francuskiej, ma przybyć do Rzymu wielka pielgrzymka niemiecka. Pielgrzymi niemieccy będą także podzieleni na karawany, ale stósownie do swej narodowości: saskiej, bawarskiej, wirtemberskiej i t. d. Pielgrzymka z Alzacyi i Letaryngii przybędzie oddzielnie w maju, pod wodzą biskupa z Metzu.

Przesłano z Watykanu szczegółowe instrukcye monsignorowi Spolverini'emu, internuncyuszowi apostolskiemu w Brazylii, zalecając mu największą ostrożność i trzymanie się opodal od nowego rządu aż do jego uznania przez inne mocarstwa. Nuncyusz zaś ma zachęcić biskupów i duchowieństwo brazylijskie do zachowywania się w ten sam sposób.

Z Serbii.

Teraźniejszy rząd serbski, a szczególnie członek jego minister skarbu dr. Vnics, rozwija bardzo gorliwą czynność w celu uregulowania i zrównoważenia budżetu wydatków z budżetem dochodów po części przez znaczne oszczędności w wydatkach, po części przez uwolnienie Serbii od wyzyskiwaczy finansowych, którym dawne rządy oddały Serbię na pastwę. Do rzędu takich manipulacyj finansowych, które zamiast przysporzyć korzyści skarbowi serbskiemu, naraziły kraj na wielkie szkody, należy między innemi pożyczka losowa, hipotekowana na monopolu tytuniowym i oddanie całego tego monopolu w administracyę grupy finansistów — dalej oddanie ruchu na kolejach kompanii francuskiej, wreszcie oddanie monopolu soli spółce austryackiej pod kierunkiem Anglo-banku — a wszystko bez pożytku i korzyści dla skarbu krajowego. Skutkiem takiej gospodarki finansowej kraj popadł w ogromne długi, procenta i raty amortyzacyjne były olbrzymie, a zyski z tych źródeł dochodu dostawały się zagranicznym bankierom. Złe języki, odzywające się w artykułach dziennikarskich i w osobnych broszurach twierdzą, że przy tych manipulacyach finansowych obławiali się dobrze dawni ministrowie, a nawet sam król Milan.

Nowy rząd, pochodzący ze stronnictwa radykalnego, wziął sobie zadanie uwolnić Serbię prawdziwie radykalnie od wymienionych wyżej pasożytów finansowych, odebrać na siebie administracyę monopolów i kolejową, obcych spłacić i wynagrodzić, tym sposobem przysporzyć skarbowi krajowemu dochodu a kraj oswobodzić od zależności zagranicznej. Postępowanie rządu dąży więc nietylko do celu finansowego, ale i politycznego.

Odebranie administracyi monopolu tytuniowego i administracyi ruchu kolejowego narobiło niemało hałasu, ale znacznie więcej krzyku powstało teraz skutkiem odebrania administracyi monopolu soli. Niektóre dzienniki austro-węgierskie podniosły wielką wrzawę — nie ostatnim z nich jest nawet *Fremdenblatt*, który wyraził przekonanie, że w tę sprawę wmięsza się rząd austryacki i że towarzystwu, dzierżawiącemu monopol soli pod kierunkiem Anglo-banku, udzieli swej opieki.

„Zdaje się nam, — pisze dalej wspomniany dziennik — że regencya powinna zastanowić się dobrze nad tem, czy korzyści, jakie dadzą się osiągnąć z dowolnego zrywania umów, nie są większe od szkód, na jakie Serbia naraża się przez podkopywanie swego imienia i kredytu za granicą".

Drugi do rządu austryackiego zbliżony dziennik, stara *Presse*, w części ekonomicznej przytoczyła szczegółowo powody, które skłoniły rząd serbski do szybkiego odebrania administracyi we własne ręce, nie wyraża jednak nigdzie żadnej wątpliwości w słuszność zarzutów rządu przeciw spółce dzierżawiącej — a tem samem przyznaje racyę rządowi serbskiemu, zwłaszcza że tenże rząd zawczasu oświadczył, iż za wszelkie znalezione zapasy zapłaci, a towarzystwu szkody wyrządzone i stracone korzyści wynagrodzi tak, jak to uczynił z tytuniem i kolejami.

Jakkolwiek teraźniejszemu rządowi nie można przyznać, iż względem Austro-Węgier zachowuje się zupełnie lojalnie, skoro prawie obojętnym jest na ustawiczne oszczerstwa i obelgi, miotane w dziennikach serbskich na Austro-Węgry i pozwala na jawne wzywanie Bośni do rokoszu, mimo to nie przypuszczamy wcale, by rząd austro-węgierski zechciał się mięszać w sprawę Anglo-banku z rządem serbskim, wypowiedział przecież zasadę, że nie dąży do panowania nad ludami bałkańskiemi, lecz tylko do swobody i samoistnego rozwoju, — a postępowanie rządu serbskiego jest właśnie użytkowaniem z tej swobody dla zapewnienia sobie rozwoju, chociaż wielce niemiłem dla austryackiej grupy bankierskiej.

Sprawa kreteńska.

Amnestya sułtańska dla wyspy Krety wyklucza od korzystania z niej wszystkich skazanych przez sądy wojenne oraz przywódców rozruchu, przeto odnosi się do tylko mieszkańców spokojnych, którzy i tak żadnej amnestyi nie potrzebowali. Ferman sułtański, zawierający amnestyę, wprowadza wielkie zmiany administracyjne, mianowicie zmniejsza liczbę członków zgromadzenia narodowego, czyli sejmu kreteńskiego, z ośmdziesięciu kilku na sześćdziesięciu kilku, połowę dochodów z ceł cofa z pod administracyi krajowej pod kontrolę sejmu, a przeznacza na utrzymanie żandarmeryi, wzywa sejm do obmyślenia nowych środków dochodu dla pokrycia owego ubytku, wreszcie wprowadza wiele radykalnych zmian w ustroju administracyi i sądownictwa. Niektóre dzienniki twierdzą, że wymienione wyżej reformy obudziły niezadowolenie nawet między muzułmanami; z amnestyi zaś boją się korzystać wychodźcy, aby ich nie pociągnięto do sądu pod zarzutem należenia do przywódców powstania. Dzienniki ateńskie opowiadają mnóstwo nadużyć, jakich się dopuszczają żołnierze tureccy i twierdzą, że przewodnicy ruchu, którzy schronili się do Aten, przygotowują powszechne powstanie.

Jakkolwiek dotychczasowe wiadomości, pochodzące z Aten, bywały zwykle przesadzone, a nawet fałszywe, mimo to doniesienie o niezadowoleniu z amnestyi i z reform może być zupełnie wiarygodnem. Z tego niezadowolenia może skorzystać emigracya kreteńska w Atenach i na prawdę zorganizować nowe rozruchy, zwłaszcza że do tego nie braknie zachęty i skutecznej pomocy w Grecyi i — w Rosyi. A jeżeli wkrótce przyjdzie do nowego zbrojnego ruchu, wówczas i rząd grecki nie będzie mógł oprzeć się naleganiu opinii w kraju i nie tylko dyplomaty znie ujmie się za Kreteńczykami, ale udzieli im zbrojnej pomocy. W ten sposób sprawa kreteńska, która w lecie tego roku groziła wybuchem wojny Grecyi z Turcyą i wznieceniem zawikłanej sprawy wschodniej, może wkrótce stać się znowu głośną i stać się początkiem wojennych zawikłań na całym wschodzie.

Kronika.

Kraków, 14 grudnia.

Loterya gospodarska odbędzie się w tym roku jak po inne lata, dnia 23 b. m. w dawnej ujeżdżalni wojskowej obok kościoła OO. Kapucynów. Dochód przeznaczonym bywa na „Dom pracy" na Kazimierzu. Loterya urządzoną zostanie w ten sposób, iż każdy czwarty los będzie wygrywającym. Nietylko nadzieja wygranej, lecz chęć dopomożenia szlachetnym usiłowaniom powinny być zachętą dla publiczności do najliczniejszego nabywania biletów.

Odczyty z zakresu higieny. Fizyk miasta dr. Jan Buszek w sali obrad Rady miejskiej miał wczoraj wobec dość licznego grona słuchaczów piąty z rzędu odczyt, z szeregu urządzanych staraniem prezesa Towarzystwa „Opieki zdrowia" dra Jordana.

Prelegent mówił o czystości, jako sposobie zapobiegania chorobom w ogóle i o dezinfekcyi, chroniącej przedewszystkiem od chorób zakaźnych. Wyjątkami z dzieł greckich i rzymskich pisarzy udowodnił prelegent na wstępie, jak troskliwie o czystość i środki dezinfekcyjne dbały cywilizowane narody w starożytności. Subtelnie i szczegółowo wykazaną została różnica pomiędzy środkami odwaniającemi a dezinfekcyjnemi, z których jako najskuteczniejsze wymienił prelegent sublimat, kwas karbolowy, wapno i chlorek wapna. Opis zakładu dezinfekcyjnego miejskiego, działania aparatu oraz służby przy oczyszczaniu mieszkań, sprzętów, pościeli, garderoby itd., zakończył prelegent wezwaniem, aby publiczność w interesie własnego zdrowia korzystała z tych zaprowadzonych już w Krakowie urządzeń sanitarnych. Wskazówki, udzielane w odczycie, dotyczyły czystości mieszkań, domów, ulic, kanałów — co do dezinfekcyi przy chorych zakaźnych mówił już poprzednio docent dr. Gluziński. Zebrani podziękowali prelegentowi oklaskami.

Odczyt. W amfiteatrze Nowodworskiego jutro o godzinie 3 po południu prof. Fr. Tomaszewski mieć będzie bezpłatny odczyt popularny „o telefonie". Odczyt jest dalszym ciągiem wykładów, urządzanych staraniem wydziału Towarzystwa oświaty ludowej, a połączony będzie z doświadczeniami.

P. Leopold Janikowski, podróżnik po Afryce, mieć będzie odczyt w Krakowie we wtorek o godz 5 po południu w sali obrad Rady miejskiej.

W sprawie sprzedaży znaczków pocztowych. Z powodu notatki naszej w kronice z dnia 11 bm. donoszą nam, iż tutejsza kasa pocztowa sprzedaje już znaczki pocztowe, jak się domagano od 8 do 12 godziny w południe. Spodziewamy się, że sprzedający będą obecnie mogli każdym razem w odpowiedni zapas znaczków pocztowych się zaopatrzyć, jakoteż że znaczków tych w ich lokalach kupująca publiczność zawsze będzie mogła dostać. Zarządowi poczty w Krakowie z powodu szybkiego uwzględnienia słusznych życzeń publiczności uważamy za obowiązek złożyć wyrazy podziękowania.

Hr. Władysław Zamoyski, właściciel Zakopanego, ogłasza, iż nie przyjął wyboru na prezesa zawiązanego niedawno w Krakowie stowarzyszenia ku popieraniu swojskiego handlu i przemysłu, pod nazwą „Solidarność".

Zarząd „Lutni" krakowskiej zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających na walne zebranie, odbyć się mające celem wyboru nowego zarządu na rok przyszły.

Zebranie odbędzie się jutro tj. w niedzielę dnia 15 bm. o godzinie 2 po południu w lokalu klubu pocztowego.

Z teatru. Pani Adolfina Zimajer wraz z swoją córką panną Heleną przybywają dziś wieczorem do Krakowa z Warszawy. Jutro znakomita artystka wystąpi po raz pierwszy w jednej z swoich popisowych ról w zabawnej krotochwili ze śpiewami i tańcami p. t. „Pani majstrowa z Kleparza" w roli majstrowej Dratewkowej.

Panna Helena Zimajer ukaże się pierwszy raz w poniedziałek jako „Myszka" Paillerona. W przedstawieniu tem bierze także udział pani Hofman i p. Lubicz w głównych rolach. Publiczność krakowska, gromadząca się zawsze tłumnie w teatrze, ile razy ujrzy na afiszu nazwisko p. Zimajer, niewątpliwie i tym razem da dowód przychylności dla artystki, oraz przyjmie z życzliwością jej nadobną córeczkę, która się swego czasu tak korzystnie zaprezentowała w „Grzeszkach Babuni".

Zbiory zabytków sztuki i biblioteki. W drugim numerze wydawanych w Krakowie *Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych*, który dziś otrzymaliśmy, znajdujemy następujący godny powtórzenia artykuł:

„W Tarnowie, za inicyatywą i postanowieniem ks. biskupa Łobosa, otwartem zostało Muzeum dyecezalne, złożone z zabytków sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego, które pod opieką i światłym kierunkiem władzy dyecezalnej rozwijać się będzie. Już od r. 1888 zbierano i dziś są już liczne okazy dawnych kosztownych tkanin i materyi z XV i XVI wieku, zdobiące ten nowo powstały zakład. Obok Muzeum tworzy się przy seminaryum biblioteka w kierunku odpowiednim, odnoszącym się głównie do historyi sztuki kościelnej. Kustoszem zbiorów i biblioteki jest ks. kan. Bába, rektor seminaryum, a protektorem i hojnym dobrodziejem ks. biskup tarnowski. Zarządzono również wykłady o sztuce, zastosowane do stanu duchownego, a katedrę tego przedmiotu powierzono ks. kan. Leśniakowi.

„Oprócz tego dodać tu jeszcze trzeba, że sławny i bogaty skarbiec katedralny, przechowujący wiele aparatów i znacznej wartości archeologicznej przyborów kościelnych, odziedziczonych po Benedyktynach tynieckich, został wzorowo uporządkowanym i dostępnym dla zwiedzających go znawców i pobożnych parafian. Przykład ten godny wszelkiego uznania bodajby znalazł naśladowców. Życzyćby należało, aby inne nasze miasta prowincyonalne uzyskać mogły i postarały się o dowody, że pragną do cywilizowanych społeczeństw należeć. Nie odrazu Kraków zbudowano; trzeba tylko z szczerem postanowieniem, obejrzawszy się w około, coś stosownego do miejscowych warunków wybrać i rozpocząć, a reszta sama się znajdzie. Dla rozbudzenia poczucia i gustu w tym kierunku, wielkąby przysługę oddawać mogły coroczne ze zmianą miejscowości urządzane wystawy, a przedewszystkiem formowanie zasobniejszych i poważniejszych bibliotek miejskich, których brak po miastach prowincyonalnych bardzo czuć się daje.

„Przed paru laty została po ś. p. ks. prob. Leszczyńskim piękna biblioteka, zbierana przeważnie w kierunku historyi sztuki kościelnej. Cząstka tych zbiorów przeszła do seminaryum w Przemyślu, reszta zaś, rozproszona i wywieziona w znacznej części za granicę, nigdy już do kraju nie powróci. — Obecnie są jeszcze biblioteki po ś. p. J. I. Kraszewskim i ks. Ign. Polkowskim. Obie pod wielu względami ważne, choć każda w innym kierunku. Każda z nich mogłaby stanowić bardzo cenny początek dla biblioteki miejskiej, a łatwo je pozyskać, bo spadkobiercy pragną ułatwić nabycie pod przystępnemi warunkami".

Ewidencya katastru. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, starszy geometra ewidencyjny p. Romański, urzędnik pomiarów, obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie ulica Kanonicza, w dniach 14. 15 i 16 stycznia 1890 r. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, przedłożyć dokumenta, odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Influenza. W dzisiejszym numerze krakowskiego *Przeglądu lekarskiego* czytamy:

„Epidemia influenzy, panująca w Petersburgu, zaniepokoiła całą Europę, zwłaszcza, gdy miano sprawdzić wybuch choroby w Wiedniu i w Paryżu. Obawa jednak jest mocno przesadzona, nietylko dlatego, że do tej chwili nie jest rzeczą pewną, czy choroba rzeczywiście już się pojawiła i na Zachodzie, a powtóre, że według najnowszych doniesień epidemia w Petersburgu już znacznie się zmniejszyła i w ogóle śmiertelność i tam była nadzwyczaj małą, skoro czasopisma lekarskie petersburskie, według których większa połowa mieszkańców i załogi chorowała, wspominają tylko o kilku przypadkach śmierci skutkiem następowego, nieżytowego zapalenia płuc (a więc na pół miliona chorych kilka przypadków śmierci). Nie uzasadnioną następnie jest obawa, jakoby influenza miała zwiastować pojawienie się na wiosnę cholery, jak to utrzymuje jeden klinicystów petersburskich; albowiem znani epidemiologiści Hirsch w Berlinie i Drasche w Wiedniu dowiedli zupełnej niezależności tych dwóch epidemij od siebie".

Rosyjskie Towarzystwo higieniczne w Petersburgu rozesłało komunikat następującej treści:

„Zaraza, szerząca się w Petersburgu, Moskwie, Kownie i Sewastopolu, nazywa się influenzą. Panowała ona już w r. 1847. Ma charakter grypy i równocześnie jest chorobą gastryczną, mózgową i mięśniową. Przypisują ją częstym zmianom temperatury. Nie jest zaraźliwą. Trwanie jej nie przekracza dni ośmiu. Gorączka podnosi się do 40 stopni i pozostawia wielkie osłabienie. Wypadku śmiertelnego nie było".

Proszeni jesteśmy o zawiadowienie, że Nr. 24 *Świata*, z powodów niezależnych od redakcyi, ukaże się na widok publiczny dopiero we wtorek wieczorem. Przyczyną nieznacznego opóźnienia jest od dni kilku trwająca choroba naczelnego redaktora p. Zygmunta Sarneckiego, który wszakże ma się już znacznie lepiej.

Konfiskata. Wczoraj policya tutejsza na zlecenie prokuratoryi państwa skonfiskowała broszurę pod niemieckim tytułem: *„Drang nach Osten, Westen, Süden und Norden"*, w polskim języku napisaną przez Ludwika Jasińskiego, za zamieszczony w niej artykuł o Naumowiczu.

Zmarli. W szpitalu w Brzeżanach zmarł Kazimierz Dulemba, były artysta sceny lwowskiej i poznańskiej. Śmiertelnie chory, a w dodatku w największej nędzy i opuszczeniu, przybył do Brzeżan i w kilka dni zakończył życie. Ś. p. Kazimierz Dulemba pochodził z Krakowa a wychował się w Wilnie i Warszawie. Od najmłodszego wieku poświęcił się sztuce dramatycznej, a za czasów dyrekcyi Dobrzańskiego należał do lepszych artystów sceny lwowskiej.

W Gorlicach zmarł 11 b. m. Piotr Piotrowski, garbarz i obywatel m. Gorlic, przeżywszy lat 94. Zmarły miał 14 dzieci, z tych 52 wnuków, 118 prawnuków i 23 praprawnuków. Pogrzebowi towarzyszyła liczna publiczność, otaczająca starca szacunkiem. — Donosi nam o tem wnuk zmarłego p. Antoni Wójcikiewicz.

W Warszawie zmarł w 60 roku życia Władysław Wiślicki, ceniony muzyk i kompozytor, kierownik chóru Towarzystwa muzycznego i nauczyciel śpiewu w szkołach miejscowych. Zmarły był bratem Adama Wiślickiego, redaktora *Przeglądu Tygodniowego*.

Towarzystwo łyżwiarskie chcąc rozpowszechnić tak pożyteczny dla zdrowia sport, jakim jest ślizganie się, nie licząc na swoją korzyść, obniżyło ceny kart wstępu na stawy obok ogrodu botanicznego do 15 ct. Tylko przy muzyce wojskowej wstęp zostaje zwykły t. j. 25 ct. O lód jaknajlepszy usilnie Towarzystwo się stara. — Jutro w niedzielę przygrywać będzie muzyka wojskowa od godziny 2 do 5.

Tarnów, 13 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Dnia 8 bm. odbył się tu staraniem młodzieży akademickiej koncert na dochód pogorzelców Świątnik i Bobowy, którego część wokalną wykonał zaproszony z Krakowa chór akademicki, pod artystycznem kierownictwem p. Wiktora Barabasza, dyrektora krakowskiego Towarzystwa muzycznego.

Spoglądając na osiągnięty rezultat swych trudów nie może zapomnieć komitet wspomnianego koncertu, komu w pierwszym rzędzie świetne powodzenie zawdzięczyć należy i składa na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie chórowi akademickiemu i dyrektorowi Wiktorowi Barabaszowi za to, iż swym współudziałem w tak znakomity przyczynili się sposób do uświetnienia wieczoru. Echa Waszych pieśni mile i wdzięcznie brzmią dotąd w sercach naszych, a krótkie chwile, jakieśmy razem spędzili, tak przyjemne a trwałe po sobie zostawiły wspomnienie, iż wszyscy pragniemy, by się kiedyś znów wrócić mogły.

Za komitet: *Henryk Roettinger, Tadeusz Pilarski, Roman Sichrawa, Wilhelm Gucwa, Leon Pels.*

Nowy Sącz, 12 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). W dniu wczorajszym urządził „Sokół" tutejszy wieczorek wokalno-instrumentalny, który był prawdziwą ucztą duchowną dla słuchaczy. Na wstępie odegrała orkiestra warsztatów kolejowych uwerturę, skomponowaną przez kapelmistrza p. Czeczetkę. Kompozycya to lekka, pełna wdzięku i harmonii, a wykonanie było bez zarzutu. Następnie odśpiewała panna Bossowska głosem dźwięcznym i świeżym przy akompaniamencie umyślnie ułożonego kwartetu smyczkowego Noskowskiego „Pieśń Bronki", a gdy oklaskom nie było końca, zaśpiewała na dodatek ładną piosenkę „Wlazł kotek na płotek", przy takimże akompaniamencie który niesłychanie podniósł wrażenie śpiewu. Potem chór „Sokoła" odśpiewał wzorowo „Poranek" Boehmego.

W drugiej części odegrał kwintet smyczkowy Stiegliza romanzę „Na gondoli", a w dalszym ciągu odegrał p. Czeczetka własnej kompozycyi temat z waryacyami i adagio na flet z towarzyszeniem kwartetu smyczkowego. Gra na flecie była prawdziwie mistrzowska, a oklaski serdeczne i żywe były zasłużonem uznaniem dla kompozytora i wykonawcy. Zakończył chór „Sokoła" pieśnią Mikulego „W świątyni dumania".

Wieczorek cały, zasługujący na nazwę koncertu, był zasługą p. Czeczetki, który kierował umiejętnie całem wykonaniem i rzecz do skutku doprowadził. Publiczność opuściła salę w prawdziwem uniesieniu. Szkoda jednak, że udział był zbyt słaby.

Produkcya słomkowych kapeluszy w Warszawie, której początki zaledwie sięgają lat dziesiątka w szerszem znaczeniu, zaczyna szybko wzrastać, podnosząc się do specyalności rękodzielniczej. Obecnie, gdy w Warszawie kilkadziesiąt pracowni zajmuje około 800 robotnic, przeważnie młodych izraelitek, produkcya ich stała się pierwszą w Europie po Paryżu, co do ilości. Wywóz skierowanym jest do Rosyi i na Wschód, skąd wyparł wszelkie inne wyroby tego rodzaju. Do wyrobu kapeluszy sprowadzaną jest słoma zagraniczna, pewne zaś części produkują w kraju fabryki.

Wieczory hypnotyczne. Znany w mieście naszem p. Czesław Czyński urządza obecnie w Warszawie „seanse" hypnotyczne. *Kuryer Codzienny* o przedstawieniu tem zamieszcza następujące sprawozdanie:

„Hypnotyzm, traktowany jako nauka dla nauki, od doświadczeń p. Czyńskiego odwraca oczy, ogół jednak, pragnący zawsze widzieć to, co niezwykłe, co jeszcze urokiem tajemniczości jakiejś okryte, doświadczenia te nęcą ku sobie.

„Nic więc dziwnego, że i wczoraj sala ratuszowa była przepełnioną. P. Czyński, wywdzięczając się, nie nudził wcale naukowem tłómaczeniem zjawisk...

Przemowy jego do publiczności zebranej w krzesłach i na galeryi były krótkie, więcej zajmował się eksperymentami, a i tak niektórzy mając już dosyć, przed końcem spektaklu opuścili salę.

„Przyczyniła się może do tego i ta okoliczność, że nie wszystkie doświadczenia udawały się dobrze. Wprawdzie dwa medya żeńskie, w powiewnej białej i różowej szacie spełniały rozkazy szybko, wprawdzie Olesz (famulus hypnotyzera) szczekał z zapałem godnym lepszej sprawy, ale już ze zwierzętami stanowczo p. Cz. nie miał szczęścia. Nadprogramową była hypnotyza nadana mimowoli jednej z pań obecnych w sali, co przyczyniło magnetyzerowi nawet nieco kłopotu, lecz męskie medya woli jego poddawały się nie tak łatwo... Z wyjątkiem „pana w kaluszach" inne medya były na pół tylko, lub też wcale niepodatne...

„Wywołało to nawet w końcu ze strony jednego z widzów kilka gorzkich słów pod adresem urządzającego seans wysłanych".

Z Madrytu donoszą, iż los nauczycieli ludowych w Hiszpanii jest godnym litości. Gminy w większej części prowincyi wypłacają im pensye tak nieregularnie, że wielu z tych nieboraków literalnie poumierało z głodu, inni, zrzekając się wszelkich pretensyj, wywędrowali, a inni wreszcie poszukali sobie wyrobku, lub poprostu zabrali się do żebractwa, by nie zginąć śmiercią głodową. Deputacya, wysłana do Madrytu z prośbą, by państwo poleciło wypłacić 75 milionów pesetów, zaległych długoletnich pensyj nauczycielom, znalazła wszędzie drzwi otwarte, przyjmowana była przez wszystkich ministrów, wszystkich przywódców stronnictw parlamentarnych, we wszystkich redakcyach — każdy przyrzekł, iż dopomoże ale nikt nie dopomógł. Nowe miliony powiększyły dawne zaległości W jednej tylko prowincyi Saragossa, gubernator, człowiek z sercem i głową, chciał szczerze przyjść w pomoc nieborakom, ale dobre jego chęci spełzły na niczem. Wydał on rozkaz oznajmiający, iż udzieli pozwolenia na urządzanie walk byków tym tylko gminom, które wykażą, iż zapłaciły punktualnie swoich nauczycieli. Dano mu za to dymisyę, a następca jego wziął sobie tę naukę do serca i nie wtrąca się do spraw oświaty. Niedawno doprowadzeni do ostateczności nauczyciele okręgu Tarazona w tejże samej prowincyi, postanowili wysłać do nowego gubernatora depeszę z pokorną prośbą, aby się nad ich nędzą ulitował. Ze względu oszczędności jednak opuścili biedacy wyrazy *„excelentissimo Sennor"* i otrzymali od sekretarza odpowiedź, iż „jego ekscelencya nie raczy odpowiadać na pozbawione należytego szacunku podania." Zrozpaczeni nauczyciele urządzili tedy zmowę i przerwali wypełnianie swoich obowiązków.

Z Nowego Jorku. W środę wieczorem w Johnstown w Pensylwanii, podczas przedstawienia w operze miejscowej, wskutek fałszywego alarmu i pogłoski o wybuchu ognia, powstał wśród widzów tak wielki popłoch, iż 12 osób zostało zduszonych na śmierć i 75 otrzymało rany lub kalectwa zagrażające ich życiu.

Raj niewieści. Według doniesień nowoorleańskiego dziennika niemieckiego, Kanzas jest niewieścim rajem, piekłem za to dla mężczyzn. Kobiety rządzą tam wszystkiem prawie wyłącznie. Posiadają one prawo głosu przy wyborach miejscowych, to też spotykają się rady gminne i miejskie li tylko z kobiet złożone, które mężczyzn w żelaznych klubach trzymają. Mnóstwo tu kobiet kaznodziei, lekarzy, prawników, drukarzy, wydawców, redaktorów, bankierów, kupców i t. p. Każde „county" posiada radę szkolną kobiecą, a miejscowość Cottonwood zaopatrzyła się nawet w sędziego policyjnego niewiastę, niezmiernie surowo poczynającą sobie z przestępcami. Szczególniej ostro karci „sędzia" podchmielonych.

Odznaczenie. Cesarz nadał Izydorowi Urbańskiemu, starszemu porucznikowi piechoty, godność szambelana.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Jana Smolnchowskiego z Białej do Nowego Sącza, a dra Bazylego Krwawicza z Nowego Sącza do Białej.

Zapiski policyjne. Od nałogowej złodziejki Maryanny Maluty z Modarki, kilka już razy wyszupasowanej z Krakowa do Brodów, odebrała straż policyjna dwa pierścienki złote, chustkę turecką i halkę siwą z obszyciem granatowem. — Od przyaresztowanych Michała Kowalskiego i Teofila Jakubowskiego złodziei, odebrano 17 worków, które skradli niewiadomemu właścicielowi.

Organa tutejszej policyi przytrzymały dwóch nader niebezpiecznych złodziei kieszonkowych, Franciszka Kandorę z Huty Królewskiej i Samuela Schläfera ze Lwowa, którzy w przejeździe przez Kraków, zatrzymali się dziś na krakowskim targu i zbadać chcieli tylko głębokości kieszeni naszych gospodyń.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 15 grudnia: Pierwszy gościnny występ pani Adolfiny Zmajer, artystki teatrów warszawskich: „Pani mejstrowa z Kleparza", komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami, zlokalizowana przez A. Błotnickiego.

W poniedziałek 16 grudnia: Pierwszy gościnny występ panny Heleny Zimajer: Po raz dziesiąty „Myszka" (*La Souris*), komedya w 3 aktach Paillerona.

We wtorek 17 grudnia: Drugi gościnny występ pani Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warszawskich: „Żołnierz królowej Madagaskaru", komedya w 3 aktach St. Dobrzańskiego.

Proces wadowicki.

Wadowice, 13 grudnia.

Świadkowie Jędrzej Zajas, gospodarz gruntowy ze Starych Stawów, Franciszek Zając, Wincenty Kamiński i Katarzyna Kosowska, przesłuchani na okoliczności dotyczące zbrodni wymuszenia popełnionej przez oskarżonego Emanuela Raufera, zeznają zgodnie, iż Laufer przechowywał u siebie wychodźców, groził aresztowaniem przez żandarmeryę i oddaniem w ręce władz, jeśli się nie opłacą, zwyczajnie wymuszał od wychodźców po 1 złr. i 2 złr. od głowy, poczem prowadził ich do Herza.

Obw. Laufer zaprzecza prawdziwości zeznań tych świadków.

Świadkowie: Józef Krzemień, Jan Krzemień, Józef Kubisty i Marcin Harmata funkcyonaryusze urzędu gminnego w Brzezince zeznają, że żandarmerya często odstawiała wychodźców do aresztu gminnego. Areszt ten wszelako nie mógł być uważanym, jako więzienie, gdyż była to izba niezamykana, z której aresztowany każdego czasu mógł uciec.

W sprawie urządzenia tego więzienia, wójt zapytywał starostę Födricha, ten jednak odrzekł, że to nic nie szkodzi, bo jak który ucieknie, to go nie będzie szukał, a przez to będzie mniej kłopotu.

Swiadkowie ci zeznają dalej, że bywali na podwórzu hotelu u Herza i widzieli, jak tam ludzie zupełnie swobodnie się przechadzali.

Swiadek Katarzyna Krzemień, żona policyanta, była przy tem, jak przytrzymani w areszcie gminnym wychodźcy rozbili okno i oddali komuś, co stał pod oknem, swoje pieniądze i *„Sifskarty"*.

Świadek Józef Witoszyński, asystent poczty zeznaje, że był naocznym świadkiem, jak wychodźcy wydrapywali się na parkan otaczający baraki Herza i zeskoczywszy na drogę, biegli na oślep w pole. Widział także, jak naganiacze hamburscy ścigali wychodźców po polach i formalne na ich obławy urządzali, widział także, jak jeden żyd naganiacz uderzył chłopa w kark tak silnie, że ten się przewrócił.

Słyszał także świadek, że Barber przedstawiać się miał wychodźcom, jako dyrektor okrętu i zapytywać na budziku, czy jest dla wychodźców miejsce na okręcie. Po aresztowaniach w lipcu 1888 roku, słyszał świadek, że w agencyi hamb za pomocą telefonu telegrafowano.

Potwierdza również świadek szczegół zeznany przez p. Koszykiewicza, dotyczący telegramu z Dworów.

Zeznaje również, że kancelarya Herza nadawała telegramy do policyi w Mysłowicach, aby przychodźców zatrzymywała.

Świadek Herman Löwenstein, urzędnik kolei państwowej, zeznaje, że w jesieni 1887 roku i na wiosnę 1888 bardzo wielu wychodźców jechało — słyszał od urzędników cłowych pruskich, że wychodźcy placili za karty okrętowe u Herza więcej, niż się należało. Słyszał również od urzędników pruskich, że Iwanicki miał jakiegoś wychodźcę uderzyć za to, że ten wzbraniał się kupić karty u Herza. Zresztą powszechnie mówiono, że Iwanicki jest na żołdzie agencyi. Świadek jest zdania, że władze ponoszą winę tego, że te nadużycia tak długo były praktykowane, przyznaje również, że Herz i Löwenberg mieli bardzo wielkie wpływy i że ludzie ich się bali.

Löwenberg w odpowiedzi na te zeznania wyjaśnia, że w Oświęcimiu istniał t. zw. *„Schabesklub"*, który wszelkie plotki o agencyi w kurs puszczał. Aby położyć koniec tej szkodliwej dla siebie agitacyi, wezwaliśmy raz urzędnika Cichowskiego, członka tego klubu, aby wpłynął na towarzyszy, by podobnego postępowania na przyszłość zaniechano.

Kilkunastu innych przesłuchanych dziś świadków stwierdziło okoliczności wyłuszczone wyczerpująco zeznaniami wczorajszemi i dzisiejszemi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Drugi koncert Józefa Śliwińskiego odbył się wczoraj w sali hotelu Saskiego niestety wobec małej liczby słuchaczy. Artysta grał dzieła: Beethovena, Szopena, Schumanna, Paderewskiego, Rubinsteina i Liszta. Śliwiński posiada prześliczną technikę, uderzenia pełne wdzięku, a zarazem w *forte* pełne siły. Gra jego jest olśniewającą. Największy entuzyazm wywołał wirtuoz polonezem Liszta, wykonanym z wielką brawurą. P. Śliwiński jest artystą w całem znaczeniu słowa znakomitym, posiadającym swój odrębny indywidualizm. Nam najwięcej się podobał wczoraj w utworach salonowych Liszta i Rubinsteina, chociaż i waryacye Paderewskiego ślicznie wykonał. Nie potrzebujemy dodawać, iż publiczność z uniesieniem biła brawo i prosiła o dodatki nadprogramowe, któremi ją też redak nasz hojnie uraczył. (*S.*)

*** Koncert „Lutni", który się odbył wczoraj w sali kasyna powszechnego, wypadł, jak na to młode Towarzystwo, bardzo dobrze. Chóry dzielnie wyćwiczone pod dyrekcyą p. Bendy śpiewały pewnie. Wykonana wczoraj po raz pierwszy „Krakowska pieśń", słowa Zygmunta Ludomira, muzyka Maurycego Siebera, bardzo się słuchaczom podobała, autora darzono oklaskami. Również i pieśń dyrygenta „Lutni" p. Bendy „Skowronek" zyskała uznanie słuchaczów. Najlepiej wykonano „Czajki" Szatkowskiego. Bohaterką koncertu była pani Tabor, znana w świecie muzykalnym jako panna Stengel gra jej znakomita wywołała oklaski i wywoływania tak, iż prócz utworów w programie zawartych, musiała jeszcze dodać mazurka Szopena Ładnie odśpiewała solo panna Heimann, nauczycielka śpiewu, lecz duet z p. J. wypadł słabo z powodu niepewności drugiego głosu. Życzymy młodej „Lutni" krakowskiej aby szła za wzorem lwowskiej swej siostry, żeby cieszyła się tą sympatyą, na jaką sobie słynna już lwowska „Lutnia" zasłużyła.

*** „Encyklopedya popularna medycyny i higieny popularnej". Żyjemy w czasie obfitującym w przeróżne encyklopedye. Do rzędu najpoważniejszych należy wymienione wydawnictwo, którego podjął się w Warszawie dr. Józef Sztarkman, znany w świecie lekarskim. Encyklopedya ta ma opisywać przyczyny chorób, zawierać oddzielny dział, poświęcony anatomii i fizyologii i ma być przyswojoną naszej literaturze podług francuskiego dzieła dra Bonani. Encyklopedya wyjść ma w 30 zeszytach. Nakładcą jest Maurycy Orgelbrand.

Dział ekonomiczny.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*)
Kraków, 13 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·75	9·75
Żyto	8·65	8·85
Jęczmień	8·15	8·50
Owies	8·—	8·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	6·50	7·—
Proso	5·50	6·50
Fasola	10·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·20
Słoma		3·40
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·50
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	2·20	2·40
Masło za garniec	4·50	5.—
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° „ „		73·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 14 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	749·7mm	749.8mm	749·8mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+0°2	—3°,5	—1°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 4	ENE 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	85%	82%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10 mgła	10	10

Uwagi: Barometr bez znacznej zmiany dosyć wysoko przy umiarkowanych północno-wschodnich wiatrach. Niebo pozostanie zachmurzone, skłonność do małych opadów (śnieg).

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 14 grudnia. Dzisiaj utworzył się komitet narodowców niemieckich w Wiedniu, który zajmie się urządzeniem *meetingu*, celem zaprotestowania przeciwko wprowadzeniu czeskiego prawa państwowego.

Wiedeń, 14 grudnia. Wczoraj na zgromadzeniu antisemitów w Mariahilf przyszło do krwawej bójki między niemieckimi narodowcami a czarno-żółtymi. Dwaj policyanci, którzy chcieli bójce kres położyć, zostali zranieni nożami. Wielu uczestników zgromadzenia uwięziono.

Wiedeń 14 grudnia. 400 medyków zachorowało na influenzę.

Wiedeń, 14 grudnia. W powszechnym szpitalu tutejszym zachorowało na influenzę 60 lekarzy, w tej liczbie 3 profesorów i mnóstwo studentów i posługaczek.

Linc, 14 grudnia. Miejscowy *Volksblatt* utrzymuje, iż wbrew doniesieniom dzienników Pino nie powróci na stanowisko prezydenta do Czerniowiec.

Berlin, 14 grudnia. Obawiają się, iż w kopalniach królewskich lada chwila wybuchnie bezrobocie.

Berlin, 14 grudnia. Parlament odroczony został do 8 stycznia.

Hannower, 14 grudnia. Ces. Wilhelm odjechał stąd dzisiaj z arcyksięciem Ferdynandem d' Este na polowanie do Springe.

Paryż, 14 grudnia. Minister spraw zagranicznych Spuller, ma się podać do dymisyi; jako jego następcę wymieniają Flourensa.

Lisbona, 14 grudnia. Nowy brazylijski minister spraw zewnętrznych złożył z urzędu dotychczasowego reprezentanta Brazylii w Londynie, barona Penedo za niezwykłe zachowanie się wobec nowego rządu republikańskiego.

Rzym, 14 grudnia. W Izbie deputowanych podczas posiedzenia, upadł list z galeryi do nóg Crispiemu Po chwilowem zamieszaniu, okazało się, że rzucił go jakiś kolejowy urzędnik dymisyonowany, który uskarżał się w liściu, że go niesłusznie ze służby wydalono.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 grudnia 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	86	40
Zjednoczony dług w srebrze	86	50
Austryacka renta złota	108	05
5% austryacka renta (marcowa)	100	90
Akcye banku austro-węgierskiego	919	—
Akcye kredytowe	317	50
Londyn	117	25
Srebro	—	—
20-to frankówka za sztukę	9	32½
Dukaty austryackie	5	57
Banknoty banku niemiec. za 100 m	37	60

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 ct.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 ct.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się za rządu.

Kraków, dnia 13/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	125	25	126	25
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	57	25	58	25
20-to frankówka złota	9	30	9	40
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	25	98	25
5% Obligi komunalne „ „ . I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% „ „ „ „ „ II Em.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „ „	98	50	99	50
5% „ „ „ „ „	100	—	101	25
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	25	104	25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	101	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	93	25	94	75
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	86	25	87	50

Lwów, dnia 11/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	284	50	288	50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	40
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	60	98	60
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	35	101	35
4½% „ „ „ „ „ za złr. 100	98	75	99	75
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	92	70	93	70
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	103	80	104	80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 12/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	95	75
4% Listy likwidacyjne . . za rubli 100	—	—	88	35
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	—	—	95	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	—	—	94	30
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	—	—	93	90

Wiedeń, dnia 12/12.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. . . za złr. 100	85	80	86	—
5% „ „ srebrna . . za złr. 100	86	30	86	50
4% „ „ złota . . . za złr. 100	107	85	108	05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100	65	100	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . . za 100	132	50	132	90
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . . za 100	139	—	139	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . . za 100	144	—	144	75
„ z r. 1864 bez % całe . . za 100	173	—	173	75
„ z r. 1864 bez % pół . . za 100	173	25	174	—

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota . . . . . za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa . . . za złr. 100	97	70	97	90
5% Obl. k. Östb. z 1876 w zł. . . . 100	112	—	112	50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ . 100	138	50	139	—
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ . 100	138	50	139	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ . 100	127	—	127	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi . . . za 100 m.k.	104	—	105	—
5% Obl. ind. Bukow. . . . za 100 m.k.	104	50	105	50
5% Obl. ind. Siedm. . . . za 100 m.k.	104	50	105	10
4% Obl. ind. Węgier . . . za 100 złr.	88	—	88	25

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	100	50	101	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108	—	108	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	90	104	15
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	60	101	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	40	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	60	94	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	98	75	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	50	98	25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	25	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	80	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	—	111	50

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	10	8	50
Kredytowe austr. . . na 100 złr. w. a.	185	25	186	25
Clary . . . . . . na 40 złr. m. k.	59	—	60	—
4% Tow. żegl. Dun. . na 100 złr. w. a.	127	—	128	—
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	61	—	62	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19	20	19	60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	—	12	50
Rudolfa . . . . . . na 10 złr. w. a.	20	75	21	75
Stanisławowskie . . . na 20 złr. w. a.	33	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	146	70	147	—
5·—	Bankverein Wiener . . na 100 złr.	117	60	118	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	317	75	318	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	335	75	336	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	284	—	289	—
30·—	Laenderbank . . . . na 200 złr.	219	10	219	50
39·80	Austro-węgierski . . . na 600 złr.	920	—	922	—
12·—	Unionbank . . . . . na 100 złr.	241	—	241	25

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju . . na 500 złr.	376	—	378	—
117·25	Ferdynanda Północn. . na 1050 złr.	2565	—	2570	—
7·35	Karola Ludwika . . . na 210 złr.	184	25	184	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie . na 200 złr.	157	—	157	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. . . na 200 złr.	231	25	232	—
27 fr.	Staatseisenbahn . . . na 200 złr.	231	50	231	—
1 fr.	Lombardy (Südbahn) . na 200 złr.	128	—	128	50

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5	61	5	63
20-to Frankówki . . . . . za sztukę	9	35	9	37
20-to Markówki . . . . . za sztukę	11	58		
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75		
Funty szterlingi . . . . . za sztukę	11	75		
Banknoty włoskie . . . . . za sztukę	46	15		
Ruble papierowe . . . . . za 100 sztuk	126	—		

JAN BAJER w Krakowie, ulica Grodzka, L. 13,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój, jako obecnie jedyny zakład tokarski,

SKŁAD TOWARÓW GALANTERYJNYCH i TOKARSKICH

Biżuterye paryskie, angielskie i Nesessairy, Portemonaies i Albumy, Wyroby gumowe, Gry towarzyskie ogrodowe, Laski, Grzebienie, Szczotki do zębów, elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, jako to: cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie, badeńskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, kije bilardowe, szachy, arcaby, domino i t. p.

Wszelkie przybory do bilardów, Kręgle, Kule, Krokiety.

Reparacye wachlarzy, grzebieni szyldkretowych, oraz wszelkich przedmiotów, wchodzących w zakres tokarski, przyjmuje i w najkrótszym czasie wykonuje **po nader przystępnych cenach.**

Skład Kas ogniotrwałych. 1461 30 0

Kaucyonowana

c. k. ekspedytorka pocztowa i telegrafistka

mogąca zarazem udzielać dzieciom p. poczmistrza muzyki, języka francuskiego, niemieckiego i przedmiotów szkolnych, poszukuje od 1 stycznia 1890 roku posady.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 20 b. m. prosząc zarazem o dokładne podanie warunków **M. Z.** poste restante **Tarnów.** 2949 2 2

Pokój z pościelą od 50 ct. dziennie.
Przy Plantach, z miejscowych hoteli najzdrowsze położenie.
Hotel pierwszorzędny
Odnowiony świeżo.
Poleca się
HOTEL KRAKOWSKI
w Krakowie
Komfort.
Ceny niskie.
Publiczność doborowa.
Restauracya w miejscu
Renomow. łazienki
i łaźnia parowa
najpierwsze w Krakowie.

MAGAZYN F. BRUNO HAHN

(W. E. Angelus)

poleca

rzeźbione wieszadła do ręczników: kluczy i szczotek, zasłony do kominków (Eekramy), etagerki, szafki na cygara i stoliki. 2836 3 0

Ceraty na meble i płótno gumowe.

Handel Płócien

Józefa Stritzko i Spółki

w Wiedniu

I., Hoher Markt, 3.

Bogaty zapas wszelkich gatunków

Płócien lnianych

i towarów bawełnianych.

Bieliznę każdego rodzaju

jakoteż 2866 3 6

wyprawy ślubne

przyjmuje się do roboty i **najtaniej oblicza.**

25.000

par **zimowych spodni męskich** z doskonałych grubych materyj berneńskich wysprzedaje się po baśnie niskich cenach. Właściciel wielkiej i wskutek wybuchłego pożaru opuszczonej fabryki ubiorów męskich musi celem zaspokojenia swych wierzycieli pozostałe jeszcze na składzie 25.000 par szybko spieniężyć; a sprzedaż została mnie poruczoną. Postanowiono zatem sprzedawać parę tych gotowych, według najświeższej mody zrobionych, grubych, mocnych, ciepłych, nowych i dobrych

zimowych spodni zwierzchnich

III. gatunek tylko za 1 złr. 40 ct., II. tylko złr. 1·90, I. tylko 2 złr. 40 ct., a zatem za cenę roboty. Każdy otrzyma stosowne spodnie, jeżeli poda długość kroku i objętość brzucha. Oświadczam prócz tego, że bez trudności przyjmuję napowrót spodnie, jeżeli nie odpowiadają powyższym zaletom. W interesie Szan. Czytelników należy szybkie zamówienie, gdyż codzień nadchodzą setki zamówień a każdy zamawia po 2, 5, 10 i więcej spodni naraz, przez co olbrzymi zapas nie nadługo wystarczy. Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. Zamówienia przyjmuje **Kleider-Ausverkauf-Magazin APFEL,** I., Fleischmarkt, Nr. 8/83, **w Wiedniu.** 2756 4 6

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy

Podarek na Gwiazdkę

(pamiątka po zmarłych!)



2790 4 6

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

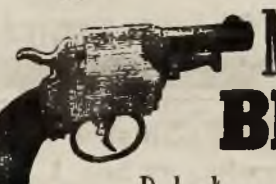
Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 2278 39 0



MAGAZYN BRONI

Bolesława Glinieckiego

w Krakowie

poleca

BROŃ MYŚLIWSKĄ

wszelkich systemów,

z najsłynniejszych fabryk,

po cenach najprzystępniejszych.

Wszelkie przyrządy i przybory myśliwskie w wielkim wyborze. 2496 10 0

Łaskawe zlecenia uskutecznia odwrotną pocztą; **Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

PIERWSZY

BAZAR WIEDEŃSKI

dawniej

KÖNIGSBERGERA

w Sukiennicach, L. 8,

od strony kościoła Panny Maryi, obok wejścia na wystawę sztuk pięknych

poleca wielki wybór

zabawek dla dzieci

TOWARÓW

galanteryjnych, norymbergskich

i różne inne 3761 8 8

użyteczne przedmioty

po nader niskich cenach.

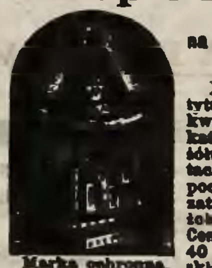
J. Herschtahl dawniej Königsberger.

Maryazelskie

Krople Żołądkowe

znakomicie działające

na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Marka ochronna.

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, żółtaczce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Ostrzeżenie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej umieszczonym znakiem ochronnym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, iż drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające. Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na pobocznę markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia w

Krakowie w aptekach W. Redyka, F. Gralewskiego, P. Krokiewicza, L. Rosnera, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkob., K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie** w apt. A. Mirronowicza; **w Bochni** w apt. M. Ga..; w **w Cbrz.** wie w apt. Sporysza; **Dobczycach** w apt. Bilińskiego; **w Kentach** w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. W. A. Zubrzycki; **w Lipniku** w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach** w apt. W. Gumińskiego; **w Niepołomicach** w apt. J. Tichy; **w Suchy** w apt. K. Czernicki go; **w Wieliczce** w apt B. Miecziński; **w Zakopanem** w apt. Ferd. Tabeau; **w Żywcu** w aptece Graffa i Herdliczki, jak również w wielu aptekach w Galicyi. 2432 10 43

PIWO JAROSZOWSKIE

butelkowe 2652 18 0

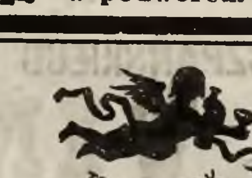
najlepszy napój stołowy,

na wszystkich wystawach odznaczone.

11 butelek tylko 1 złr.

Odstawa do domu bezpłatna.

Sprzedaż przy ul. św. Jana, 9, w podworcu.



TRADE MARK

BOULIERE RIBOT & Cie

COGNAC

W restauracyi Willi Madagaskar i w Hotelu Centralnym w Krakowie

sprzedaję i wysyłam na prowincyę za poraniem

PRAWDZIWEGO STAREGO KONIAKU

butelkę (3/4 litra) po **2 złr. 25 ct.** Dla odbiorców w miejscu po **2 złr. 41 ct.** już z opłatą akcyzywą. Koniak tej firmy bywa chorym przez pierwsze powagi lekarskie jako zdrowotny polecany.

Wina Tokajsko-Hegyelajskie

czysto naturalne, butelka po **50, 75 centów i 1 złr.**

Koniaku mniej od dwóch, wina od czterech butelek nie wysyła się. 2382 23 28

Adres: **K. Zubrzycki, Kraków.**

Ogórki kiszone, wyborne,

Korniszony w słoikach,

Rydze i Grzybki prawdziwe, marynowane i kiszone,

Oliwę nicejską, Ocet winny, prawdziwe. poleca 2905 2 0

Handel pod firmą

J. Strycharski

Kraków, ulica Długa, 4.

WAŻNE DONIESIENIE.

HIRSCH NEUFELD

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński

dostał wielki zapas 2865 5 5

TOWARÓW

ŻELAZNYCH i GALANTERYJNYCH

a mianowicie: **Noże, widelce angielskie i z różnego metalu łyżki z Alpaki, Bakfong i Brytania, srebra, wagi kuchenne, garnki blaszane i żelazne amaliowane i różne naczynia kuchenne.**

Łyżwy Halifaks

w dobrym gatunku para od złr. 1·60 do 3·50. Kłódki, tace, latarki, brzytwy, nożyczki, scyzoryki i ceraty do mebli **sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach.**

Koncesyonowana

PRACOWNIA KAMIENIARSKA

JANA CZUBY

w Tarnowie

właściciela kamieniołomów w Bieśniku

wykonywa wszelkie roboty w zakres zawodu kamieniarskiego wchodzące, tak budowlane jak również i pomnikowe z kamienia drobnoziarnistego (podkarpackiego piaskowca), nieulegającego żadnym wpływom powietrza ani wilgoci, mianowicie: cokoły, futryny, schody, płyty podestowe i balkonowe, posadzki kamienne i płyty trotuarowe, pomniki z ciosu i marmuru i t. p.

Wszystko po cenach najumiarkowańszych.

Uznanie: Uchwałą Świetnej Rady miasta Tarnowa z d. 16 listopada 1882 r. udzielono Janowi Czubie, właścicielowi kamieniołomów w Bieśniku p. Zakliczyn, za trwałą i dokładnie wykonaną robotę, dostarczoną dla miasta Tarnowa tanio i w należytym czasie, pisemne uznanie.

Skład pomników i ciosów w Tarnowie

naprzeciw cmentarza. 1881 20

OBECNIE wyrób tak udoskonalono, że przewyższa swoją dobrocią prawdziwy francuski Rigollota.

AUSTRIA SYNAPISMOWY PAPIER

Aprobowany i polecony p. Krak. Tow. lekarskie. W szpitalach przyjęty.

Do nabycia w aptekach w kraju i zagranicą.

Düsseldorfska fabryka 590 40 52

Musztardy i Octu winnego i owocowego

JANA LEBENSZTEINA w KRAKOWIE.

Wszelkiego rodzaju szczotkarskie wyroby



W. Krzysztofowicz

w Krakowie

Rynek gł., linia A-B.

2491 19 0

„CONCORDIA“

pierwszy i najstarszy krakowski

ZAKŁAD POGRZEBOWY

J. K. Pękalskiego.

Trumny stalowe, cynkowe, imitacya metalowych, dębowe i miękkie. **Materace, poduszki, suknie dla zmarłych. — Wieńce, wstęgi. Najpiękniejsze karawany, powozy, karety. Groby murowane,** oraz wszystkie przybory pogrzebowe. Faktorów natrętników zakład nie utrzymuje. **Ceny konkurencyjne.**

Składy i zamówienia we własnej realności, **przy ulicy Zwierzynieckiej, L. 32, w Krakowie.** 2689 6 10

Przesyłka towarów

DRUTOWYCH i POŃCZOSZKOWYCH

po cenach stałych fabrycznych.

Pończochy drutowe, skarpetki, rękawiczki męskie i damskie, kamizelki, bielizna Jaegera, kaftaniki i majtki po każdej cenie.

Wielki skład artykułów odpowiednich na podarki na Gwiazdkę za zaliczką.

Wirkwaaren Niederlage

M. FRIEDENFELD

Wień, Larzenhof, 2. 2688 16 20

Sprzedaję

kamienicę

w śródmieściu w Krakowie.

Adres: **„Bez pośrednictwa“ właściciel** poste restante **Kraków.** 2645 6 6

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 66 0

Berneński Dom wysyłkowy

towarów bławatnych i sukiennych

BERNARDA TICHO

18 Krautmarkt, Brünn, Krautmarkt 18,

przesyła za zaliczką:

Sukna damskie sama wełna, we wszyst. najnow. kolorach podwójna szerokość, 10 mtr. **złr. 8.**	**Pakłak (Nigger-Loden)** najnowsze wzory, na jesienne i zimowe ubrania, podwój. szer., 10 mtr. **złr. 4.50**
Czarne Terno wyrób saski, podwój. szer., 10 mtr. **złr. 4·50.**	**Raguza** modn. mat., podw. szer., na suknie kostium., we wszystkich gładkich kolorach, jakoteż z paskami lub kratką, 10 mtr. **złr. 9.**
Flanela „Volapük“ najnowsze wzory, 60 cntm. szerokości, 10 mtr. **złr. 3.50.**	**Flanelowe chustki na głowę** w prześlicznych deseniach, 3 sztuki **złr. 1.**
Barchent na suknie najnowsze desenie, 10 metrów **złr. 3.**	**Kalmuk** najlepszy gatunek, 60 ctm. szer., 10 mtr. **2 złr. 70 centów.**
Kaftaniki damskie Jersey z jedwabnemi guzikami i okładami, wszel. kolory, gotowe, duże, 1 sztuka **złr. 1.30**	**Sukno podwójne (Double-Velourtuch)** 9/4 gotowe, 1 sztuka **złr. 3.50.** **Zimowe chustki** 9/4 duże, gładkie i kratkowane, **złr. 2.**
Firanki (zasłony) jutowe tureckie wzory, kompletne, **2 złr. 30 ct.**	**Garnitur jutowy** 2 nakrycia na łóżko, 1 na stół, z frendzlami, **3 złr. 50 centów.**
Koszule dla robotników z rumburskiego Oxfordu, gotowe, duże, 3 sztuki **złr. 2.**	**Garnitur rypsowy** z 2 nakryć na łóżka, 1 na stół, z jedwab. frendzlami, **4 złr.**
Koszule normalne gotowe, duże, 1 sztuka **1 złr. 50 centów.** **Kalesony normalne** gotowe, duże, 1 sztuka **1 złr. 50 centów.**	**Resztki holenderskich sukien na podłogę** 10—12 metrów dług., resztka **3 złr. 60 c.**
Damskie koszule z mocnego płótna, obszywane ząbkami, 6 sztuk **3 złr. 25 ct.**	**Płótno domowe** 1 sztuka 30 łokci 4/4 **4 złr. 50 ct.** 1 sztuka 30 łokci 5/4 **5 złr. 50 ct.**
Koszule męskie własny wyrób, białe lub kolorowe, 1 sztuka Ia **1 złr. 80 c.,** IIa **1 złr. 20 c.**	**Weba „King“** lepsza jak płótno 1 sztuka 5/4 szerokości, 30 łokci **6 złr.**
Canevas 1 sztuka 30 łokci lila . . **4 złr. 80 ct.** 1 sztuka 30 łokci czerwony **5 złr. 20 ct.** **Canevas niciany** 1 sztuka 30 łokci lila i czerwony **złr. 6.**	**Chiffon** 1 sztuka 30 łokci Ia **5 złr. 50 cent.,** najlep. gatunek **6 złr. 50 ct.**
Derka na konia najl. wyrób 190 cm. dł. 130 cm. sz. **złr. 1·50.** **Derka fijakierska** 1·0 ctm. dług., 130 szer., **2 złr. 50 cnt.**	**Oxford** prawdziwy do prania, dobry gatunek, 1 sztuka 30 łokci **4 złr. 50 ct.**

Skład fabryczny towarów sukiennych.

Resztki sukien berneńskich na ubrania zimowe, resztka 3·10 metr. na kompletne ubranie męskie **5 złr.**	**Sukna na zimowe paletoty** resztka 2·10 mtr. na paletot, czarna, brązowa i granat **5 złr. 50 ct.**
Kupno okolicznościowe! Berneńskie resztki sukna 3·10 m. na komp. ubranie męskie **złr. 8·75.**	**Materye na zarzutki** w najlepszym gatunku, na całą zarzutkę **7 złr.**

Wzory opłatnie i darmo. — Za dobry towar i punktualną dostawę poręczenie.

Eleganckie karty z wzorami z 400 próbkami dla pp. Majstrów krawieckich niefrankowane. 2148 16 20

Otrzymałem pańską cenną przesyłkę 1 flakonu **ekstraktu olejnego do uszu,** który zamówiłem dla 35-letniego na przytępiony słuch cierpiącego mężczyzny. Jest to w istocie cud, jaki okazał środek ten u powyższej osoby. Używając takowy zaledwie przez 24 godzin, usłyszał ten prawie zupełnie głuchy człowiek, wyraźnie w odległości kilku metrów poruszanie w biegu będącego zegara ściennego. Człowiek ten, któremu obecnie świat nowym się wydaje, dziękuje panu obok Boga za tak cudowną pomoc.

Z wysokim szacunkiem najpoddańszy

Gustaw Manzey.

Ekstrakt olejny do uszu

wynalazku c. k. sekund. **Dra Schipka,** nabyć można w prawdziwym gatunku z opisem używa- po 1 złr. 50 ct w aptekach: **w Krakowie** Leona Rosnera; **we Lwowie** P. Mikolascha, Zygm. Ruckera; **w Nowym Sączu** R. Jakubowskiego; **w Oświęcimie** A. Polaczka; **w Tarnowie** Stan. Pawłowskiego; **w Przemyślu** Wład. Nahlika; **w Kołomyi** E. Stenzla; **w Stanisławowie** A. Beila; **w Stryju** L. Gaertnera; **w Drohobyczu** Adama Krzyżanowskiego. 2163 5 5

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VIII., Laudong, 29. 2453 21 25

Tylko 80 centów

kosztuje pudełko 2927 5 0

Masy woskowej

wystarczające na zapuszczenie podłogi obszernego pokoju.

Nabyć można w 4 kolorach w handlu **W. Krzysztofowicza w Krakowie,** Rynek, linia A—B, L 37.

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano

PROSZEK.

Od 50 lat **wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.**

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów. 2768 12 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw.



Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 2742 14 20

Domek, stajnia, wozownia,

murowane, oraz

plac frontowy pod budowę

przy **ulicy Dietla, L. 365/27,** z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właściciela pod L. 2, ulica Pijarska, od godziny 3 do 6. 2940 3 3

Świeży transport 2964 3 5

HERBATY

nadszedł **do magazynu**

H. Kretschmer

w Krakowie, Rynek, 10.

Nauczycielka tańców

udziela lekcyj w mieszkaniu własnem, jakoteż **po pensyonatach i domach prywatnych.**

Zapisywać się i biletów nabyć można od godziny 11 do 1 i od 3 do 6 popołudniu przy **ulicy Grodzkiej, L. 50, I piętro.** 2765 8 18

Karolina z Szygowskich Witkay.

Lekcyj kroju

krawieczyzny damskiej

udzielam u siebie lub na żądanie prywatnie w domach. Utrzymuję także w zapasie gotowe formy staników i okrywek.

Ludwika Łatkiewicz.

Ulica Mikołajska. L. 26, parter 2970 2 3

F. Burzyński w Wadowicach

handel towarów korzennych i delikatesów potrzebuje młodego 2973 2 3

subjekta i praktykanta.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w dzielnicy IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 2933 3 0

Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy“, z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

Nowość! Katarynki Nowość!



z 28 głosami stalowemi, w formie arystonu, przesyła sztukę franco z opakowaniem po **8 złr. 25 centów**

Fabrik mechan. Musikinstrum.

M. Rundbakin, Wien, II. Josefinengasse, 3.

Przesyłka tylko za zaliczką. 2754 5 6

Swieże bośniackie śliwki

najlepszy gatunek, w paczkach pocztowych po 5 kilo przesyłam franco do każdej stacyi i do domu a mianowicie: 2059 3 5

wyborowa na sposób francuski **2 złr. 50 c.,** najlepsze **2 złr.,** — dobre **1 złr. 50 cnt.** za zaliczką lub nadsyłką kwoty

J. L. Radwaner,

Budapest, Bélagasse, Nr, 9.

LEON GAŁEK

ulica Floryańska, L. 30,

poleca wyborowe 2728 6 12

MĘSKIE OBUWIE

po cenach przystępnych.

Modele angielskie.

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego **Dra Müllera** od wielu lat z wybornym skutkiem używane przeciw wszelkim **chorobom nerwów,** powstałym **z nadużyć młodości, — a osłabienie zarodowej siły życia i inne słabości** za sobą pociągające. **Środek wzmacniający siłę męską** wypróbowany i pewny. Cena 3 złr. 10 ct., pocztą o 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedynie w głównym składzie

St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 2233 16 18

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik

farb olejnych i przyborów

dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 2643 13 0

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece pana **Dehaut,** rue Faub St. Denis, 147.

Dostać można **w Krako**[illegible] pp. W. Redyka, J. Trauczyńs[illegible]ewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 78 39 0

Wyszedł z druku zeszyt I, II i III podręcznika tytułowanego:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku czytać pisać i rozmawiać, kurs wyższy, wydanie IV, napisana przez **Plato v. Reussnera.** Każdy zeszyt kosztuje **15 centów.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również i następujące dzieła powyższego autora: Kurs niższy tejże metody, wydanie V, cały tom **80 centów.**

Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**

Elementarz polski z wzorkami rysunków, pisma i z rycinami, razem **340 figur** i metodyką **34 ct.**, bez metodyki **14 ct. i 7 ct.** 2970 1 10

Najlepsza metoda angielska dla samouków do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach z wymową 90 ct.**

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Sprostowanie.

Inserat w Nrze 283 „Nowej Reformy" z dnia 8 grudnia b. r z napisem „Podziękowanie", był bez mojej woli i wiedzy przez pana **Kleina z Wysowej** umieszczonym, gdyż podpisana nie ma powodu do podobnych ogłoszeń.

2965 1 *Adela Kretschmer.*

Wł. Wojciechowski
jubiler
w Krakowie, ul. Szewska, 9,
poleca P. T. Szan. Publiczności swój
Skład wyrobów złotych i srebrnych
zaopatrzony świeżym towarem
na Gwiazdkę
po cenach jak można najumiarkowańszych 2990 1 3

Uczniowie

znajdą umieszczenie i rodzicielską opiekę u pensyonowanego, młodego jeszcze urzędnika, poświęcającego się wyłącznie dozorowi i kierownictwu uczni.

Mieszkanie parterowe, suche, z osobnym podworcem, w bliskości dwóch gimnazyów. Na żądanie osobny pokój. Konwersacya niemiecka Warunki przystępne. 2987 1 3

Kraków, ulica Karmelicka, 34.

Założony w r. 1855

HOTEL NARODOWY
w Żywcu
przy ulicy Bielańskiej, L. 401,
w pobliżu dworca kolejowego,
poleca, przy szybkiej usłudze i umiarkowanych cenach:

Pokoje od 60 ct. do 2 złr. dziennie z pościelą.

Prócz tego poleca znaną dobrą kuchnię, skład doborowych win, salę balową, dwa bilardy, pianino, ogród, kręgielnię zimową i trafikę.

Łaźnia parowa znajduje się w pobliżu hotelu.

Własny omnibus kursuje od i do każdego pociągu. 2969 1 15

Obszerny zajazd i remizy na usługi.

O liczne względy uprasza właściciel
Franciszek Kotlarski.

LOUVRE
Sukiennice, Nr. 16,
Wielka sezonowa wyprzedaż kapeluszy paryskich
za połowę ceny fabrycznej 50% taniej cen zwykłych.

Na Gwiazdkę i karnawał!

Wachlarze, Gorsety, Ubrania balowe i wieczorowe, pióra, kwiaty, egretty, parasole, parasolki, perfumy francuskie i angielskie, woda kolońska, woda ateńska, pudry.

Suknie pasowane od 4 złr. 50 ct.

Ceny niskie. 2889 3 0

Na prowincyę wysyłka odwrotną poczta.

Juliusz Silbiger w Tarnowie
Skład hurtowny win węgierskich.
Cenniki i próbki na żądanie franco.
2988 1 4

Pisarz ekonomiczny
potrzebny jest od Nowego Roku. Zgłoszenia do **Zarządu Dóbr w Strzegocicach** poczta Pilzno. 2986 1 3

Wina Oedenburskie
(węgierskie)
w butelkach i beczkach: są do nabycia u **Antoniego Schulza, ulica Krupnicza, L. 10, w Krakowie.**
Cenniki na żądanie. 2779 11 12

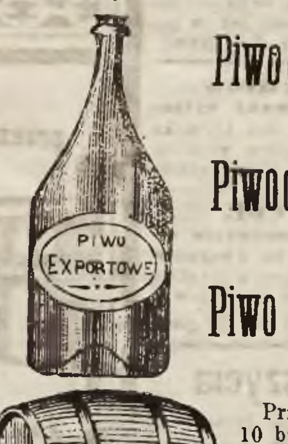
Nowe arkusze kuponowe
do 5% Listów zastawnych ziemskich Królestwa polskiego Seryi I i II
wyrabia 2992 1 3
August Raczyński
Dom bankowo-komisowy i kantor wymiany
w Krakowie, Rynek główny, L. 42, linia A—B.



Proszę
jeżeli Pan potrzebuje prawdziwie eleganckiej i mocnej
BIELIZNY MĘSKIEJ
i angielskich
męskich towarów modnych
to każ Pan sobie nadesłać bogato illustrowany cennik firmy
BERECZ & LÖBL
Wien, I., Babenbergerstrasse, Nr. 1.
Filia: I., Schottengasse, 6. 2935 3 25

Sprzedaż piwa na beczki i butelki
J. RIPPERA
w Krakowie, ul. św. Jana, 5,
poleca Szan. Publiczności zawsze na składzie utrzymywane piwa w butelkach i beczkach, a mianowicie:

Piwo okocimskie marc.
Piwo okocimskie wystałe
Piwo pilzneńskie eksport.
Piwo pilzneńskie wystałe
Piwo ołomuniec. marcow.
Piwo ołomuniec. wystałe.
Piwo karwińskie marc.



Powyższe gatunki piwa utrzymuję na składzie w beczkach 1/1, 1/2, 1/4 hektolitra, również i w butelkach 1/2 i 1/1 litrowych.

Przy odbiorze przynajmniej 10 butelek piwa Pilzneńskiego opuszczam na każdej butelce 1 centa, przy innych gatunkach na 10 butelkach dodaje się jedenastą darmo.

Dla większej wygody Szanownej Publiczności zaprowadziłem **flaszki z zamknięciem hermetycznem porcelanowemi korkami,** na zastaw których zostawia się kaucyi 10 ct., na zwykłą butelkę korkowaną 5 ct., którą przy zwrocie butelek zwracam.

Zamówienia z prowincyi wysyłam natychmiast w skrzyniach po 25 i 50 flaszek, lub w beczkach oryginalnych, a dostawę do domów lub kolei uskuteczniam **bezpłatnie.**

Polecając się przy nadchodzących świętach łaskawym względom Szan. Publiczności, ręczę **za dobroć gatunków i wystałe piwa,** oraz rzetelną usługę

z poważaniem
J. Ripper.

2979 3 0

1860. T.P.A.P.M. С.Петербургъ.

KALOSZE
oryginalne rosyjskie
z powyższą marką fabryczną
w wielkim wyborze.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co

Bieliznę normalną systemu Dr. G. Jaegera.
Kaftaniki, kalesony i skarpetki wełniane.
Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania.
Ubrania jelonkowe przeciw reumatyzmowi.
Rękawiczki wełniane angielskie w modnych kolorach.
Wałeczki z waty oplatane, chroniące od przeciągów, do drzwi i okien
po bardzo przystępnych cenach

poleca magazyn
Braci Bilewskich
w Krakowie, Rynek główny, L. 4. 2623 14 20

Ważne dla
MATEK!

Pokarm matki zastępuje w zupełności, w Wiedniu powszechnie używana i ulubiona

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci
Franciszka Giacomelli, Wien,
właściciela przywileju c. k. austro-węgierskiego i król. włoskiego i wielkiego medalu srebrnego

Mączka ta sporządzona ze **sterylizowanego mleka i substancyj wytwarzających kość i krew,** ułatwia ząbkowanie, zastępuje w zupełności **pokarm matki,** jest również łatwo strawną jako takowa, i dlatego we wszystkich klinikach wprowadzoną została, a przez wszystkich **znakomitych lekarzy** jak najlepiej zalecana bywa. Przytem cena tego środka, przewyższającego co do swej pożywności wszelkie inne podobne wyroby, jest tak niską, że umożliwia każdemu używanie tejże. Cena całej puszki 80 ct. 1/2 puszki 45 ct. wraz z przepisem użycia, a koszt dzienny dla jednego niemowlęcia wynosi tylko 6 centów.

Prawdziwa, niesfałszowana
Mączka owsiana i Wyciąg słodowy

dla sporządzania **najpożywniejszych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **łatwo strawne, rozpuszczające się, bardzo wzmacniające i posilne.** Oprócz zalety, że można je **na poczekaniu sporządzać**, ceny ich są **tak przystępne,** że nie powinno ich brakować **w żadnym domu.** Cena **pudełka próbnego mączki owsianej** wraz z sposobem użycia 12 cent, duże pudełko 40 cent. **Ulubionego wyciągu słodowego** pudełko próbne 10 cent, duże 30 centów. 2161 15 0

Do nabycia **w Krakowie** Leon Rosner apt., Stanisław Feintuch, J. Barberowski; **w Bochni** Jan Bauman; **w Drohobyczu** Adam Krzyżanowski, apt.; **w Jaśle** R. Palch i A. Prusak, apt.; **w Kołomyi** E. Stenzl, apt; **w Nowym Sączu** Roman Jakubowski, apt.; **w Oświęcimie** Antoni Polaczek, apt.; **w Przemyślu** Wł. Nahlik & Kru., apt; **w Sanoku** A. Dzuganowski; **w Stanisławowie** A. Beil, apt; **w Stryju** L. Gärtner, apt.; **w Tarnowie** St. Pawłowski, apt.

MAGAZYN
JÓZEFA RUDNICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński,
poleca

Dobre rękawiczki zimowe wełniane para 70 centów do 3 złr. 50 ct., stosownie do gatunku wełny; **skórzane** flanelą, pluszem lub futerkiem podszyte para 2 złr., 2 złr. 30 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. i 3 złr. 50 ct.
Pończochy i skarpetki wełniane.
Kamizelki z rękawami z wełny kamgarn.
Szlafroki męskie Hymalaja.
Oryginalną Jaegerowską bieliznę damską i męską (ceny podług cennika).
Kalosze rosyjskie i bostońskie. 2975 3 14

OBFITY ZAPAS
najnowszych krawatek.

Najpiękniejsze, najobszerniejsze i najbogatsze pismo polskie obrazkowe:

„ŚWIAT"
dwutygodnik illustrowany

z licznemi **dodatkami** literackiemi i rycinowemi, wychodzić będzie **w roku przyszłym pod tą samą redakcyą,** w tymże samym układzie i formacie, **z nową okładką.**

Prenumerata wynosi:
rocznie 12 zlr., półrocznie 6 zlr., kwartalnie 3 zlr.

Najlepiej prenumerować wprost w Administracyi **„Świata", Kraków, 40, ul. Szpitalna, I piętro.**

Małą liczbę pozostałych **kompletów z roku bieżącego** można jeszcze nabywać jako **piękny podarek** na **„GWIAZDKĘ".** 2928 2 3

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
1/2 **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23 1/2 m.) 4/4 i 5/4 szlązkiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule w lepszym gatunku, z haftem ręcznym złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończóch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 2422 31 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 1938 90 0
Cenniki opłatnie.

Młoda osoba

umiejąca krawieczyznę damską, oraz obeznana z gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu domu lub w charakterze towarzyszki. 2993 1 2

Adres: **W. D. I. 5** poste restante **Stary Sącz.**

Richterowskie
Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną **najlepszym** i **najtańszym podarkiem** dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejże są prawie **nie do zniszczenia,** a więc dzieci przez **długie lata** nimi bawić się mogą. Każda **prawdziwa** skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększaną **skrzynkami dopełniającymi.** Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżéj. Strzedz się należy przed nikczemnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwicą." Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednie** przeczytać pięknie illustrowaną broszurkę **„Dla dzieci najmilsza zabawa",** którą bezpłatnie przesyłają:

F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

Rzetelne, tanie,
odpowiednie na Gwiazdkę!

Tylko za 4 złr. 50 ct. oddaję od dzisiaj kompletny garnitur do jedzenia z prawdziwego c. k. patent. Phönixu, zostającego zawsze jak 13-łutowe srebro białym, składający się z 6 noży z zanitowanem ostrzem, 6 łyżek stołowych, 6 widelcy, 6 łyżeczek do kawy, 6 łyżeczek do jaj, 1 łyżki do śmietany, razem 31 sztuk tylko za 4 złr. 50 ct. Zamiejscowe zlecenia za gotówkę lub za zaliczką wysyła natychmiast 2928 5 10

BALSAM, Wien, 2 Bez., Stefaniestrasse, 2, (Stefaniehof) Bureau 61 N. R.

Na Gwiazdkę!

2976 zakupiłem w partyi 2 5

500 kompletnych sukien
z ubraniem pluszowem
w pudełkach i sprzedaję takowe po
3 złr. 30 cnt.
Dawid Buchner.
Kraków, na Stradomiu.

Kareta wiedeńska

elegancka, dobrze utrzymana, **bardzo tanio do sprzedania.**

Wiadomość w kancelaryi Wgo **Kwiatkowskiego,** ulica Zwierzyniecka, L. 21. 2954 3 3

!Na święta!

Podarki na Gwiazdkę!



Dekoracye na drzewko!

Wybór największy.
Ceny konkurencyjne.
W. Krzysztofowicz
Kraków, Rynek, A-B, 37. 2962 3 0
Specyalne cenniki gratis i franco.

Serownia w Cichawie
poczta Niepołomice, poleca
znany z dobroci ser
na sposób limburski w cegiełkach i na sposób szwajcarski w większych i mniejszych ilościach, także w paczkach 5-kilowych **po bardzo przystępnej cenie.** 2914 4 10

Apteki
poszukuje się do dzierżawy **w okolicy górskiej** Łaskawe oferty pod adresem **Hełm, Glinany pod Lwowem.** 2945 3 3

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — **Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.**

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: J. v. Liebig na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.

Do nabycia **we wszystkich większych** handlach towarów **korzennych, łakoci i towarów** aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Świeżo nadeszły transport
jabłek tyrolskich, styryjskich i owoców południowych

zarazem poleca **towary korzenne, delikatesy,** rozmaite **kompoty, konserwy, Cognac** francuski, **rum, wina** vöslauskie, badeńskie i węgierskie, **piwo** i **bok** w butelkach, piękne włoskie **kalafiory, kasztany.** W sezonie można dostać rozmaitą **dziczyznę.**

Wszystkie te towary w najlepszych gatunkach po umiarkowanych cenach.

Przesyłki 5-kilowe wysyła się odwrotną pocztą niezwłocznie.

Z szacunkiem
F. Eisenberger dawniej **B. Vaternacht**
ulica Floryańska, L. 9, w Krakowie. 2766 8 12